



# ZYCIĘ W ŚWIETLE

Boże Narodzenie 2023



List do Kręgu Przyjaciół Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji

# MARIANUM - CARLSBERG

# "Diakonia Ruchu Światło-Życie" -

erygowana przez Konferencję Episkopatu Polski na mocy kan. 312 § 1 nr 2 KPK,  
a na terenie diecezji Speyer potwierdzona przez Biskupa Antoniego Schlembacha  
dekretem z dnia 1.03.2001 roku -

**jest publicznym stowarzyszeniem wiernych (duchownych i świeckich)  
w rozumieniu Kodeksu Prawa Kanonicznego.**



## **LIST DO KRĘGU PRZYJACIÓŁ**

Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji  
"MARIANUM" W CARLSBERGU

WYDAJE:

**Diakonia Ruchu Światło - Życie**

REDAKCJA:

**Ks. Jacek Herma, ks. Piotr Kulbacki,**

**Urszula Kula, Barbara Mazur,**

**Jolanta Szewczyk,**

**Tomasz Karawajczyk – Graphicalstroke.com**

ADRES REDAKCJI:

**BEWEGUNG LICHT - LEBEN**

**Internationales Evangelisationszentrum  
"MARIANUM"**

**KREUZWEG 28, D-67316 CARLSBERG**

Tel. 06356/228, Fax 06356/8676

E-mail: marianum@oaza.de

Ośrodek "Marianum" w Carlsbergu powstał dzięki pracy i ofiarności Polaków w Niemczech (w szczególności Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej) jako Dom Młodzieży Polskiej. W dniu 25 sierpnia 1956 roku, w przeddzień Uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, został nazwany ku czci Niepokalanej Dziewicy "Marianum" i oddany jako wotum narodowe Królowej Polski - Jasnogórskiej Pani, w Jej królewskie władanie.

Od 25 marca 1982 roku "Marianum" działa jako Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie (Ruchu oazowego, zwanego też Dziełem Niepokalanej, Matki Kościoła). W latach 1982-1987, modlił się, pracował i tutaj zmarł Założyciel Ruchu Światło - Życie i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987), którego Papież Jan Paweł II nazwał "gorliwym apostołem nawrócenia i wewnętrznej odnowy człowieka".

**ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ [WWW.OAZA.DE](http://WWW.OAZA.DE)  
POLSKA STRONA INTERNETOWA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE: [WWW.OAZA.PL](http://WWW.OAZA.PL)**

**Nasze konto bankowe:**

Bewegung Licht-Leben e.V.,

Sparkasse Rhein - Haardt (BLZ 546 512 40), Konto-Nr. 13 117 767

IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67, BIC: MALADE51DKH

**DZIĘKUJEMY ZA SKŁADANE OFIARY!**

Na życzenie wystawiamy potwierdzenie dla celów podatkowych.  
W takich przypadkach prosimy o podanie nam dokładnego adresu.

## SPIS TREŚCI

Od redakcji .....	3
Szkoła modlitwy.....	4
Twoje serce może stać się ociężałe.....	7
Radość spotkanie.....	10
Agnieszka Krzyżowska - wspomnienia .....	12
Częstochowa - Gdańsk - Budapeszt.....	21
7 Złot Al-Anon i Alateen.....	24
Zmieniać siebie.....	25
Oaza dla seniorów .....	29
Szkoła Modlitwy Słowem Bożym .....	30
Carlsberski Krąg Centralny.....	31
Dzień Wspólnoty w Duisburgu .....	33
Carlsberskie Spotkanie dla małżeństw ....	34
Świadectwo .....	37
Dni Skupienia.....	38
Spotkanie starych dobrych przyjaciół.....	41
Kardynał Stanisław Dziwisz w Carlsbergu	42
Sesja o pilotowaniu kręgow.....	43
Kronika.....	44
Terminarz.....	48

## OD REDAKCJI

Powoli dobiega końca rok pełen ważnych wydarzeń dla carlsberskiego Centrum Ewangelizacji oraz dla całego Ruchu Światło-Życie. Osoba ks. Franciszka Blachnickiego i jego dzieła zostały w wieloraki sposób dostrzeżone i wyróżnione w przestrzeni publicznej:

1° Stwierdzono w sposób pewny, iż śmierć Ojca Franciszka nie nastąpiła z powodów naturalnych. Instytut Pamięci Narodowej ogłosił, że śmierć nastąpiła na skutek zabójstwa poprzez podanie ofierze śmiertelnych substancji toksycznych.

2° Wizyta Premiera RP Mateusza Morawieckiego w „Marianum” w marcu 2023 r. była uhonorowaniem wkładu ks. Blachnickiego wniesionego dla dobra Ojczyzny.

3° Odznaczenie przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę pośmiertnie ks.

Franciszka Orderem Orła Białego, za walkę o suwerenną Polskę.

4° Przyznanie przez Konferencję Episkopatu Polski Ośrodkowi „Marianum” – Centrum Ruchu Światło-Życie w Carlsbergu medalu „Pro Polonia et Ecclesia” w uznaniu zasług dla Polonii i duszpasterstwa polskojęzycznego.

5° Ks. Franciszek Blachnicki, który był wykładowcą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, został pośmiertnie uhonorowany tytułem Profesora Honorowego KUL. W uchwale Senatu podkreślono, że należy on do grona wielkich nauczycieli i wychowawców wielu pokoleń młodzieży w powojennej Polsce. Tytuł ten Senat KUL nadał ks. Blachnickiemu na wniosek rektora pragnąc "wyrazić szacunek i uznanie dla działalności naukowej, społecznej i wychowawczej ks. dr. hab. Franciszka Blachnickiego".

6° Wizyta księdza Kardynała Stanisława Dziwisza w carlsberskim „Marianum” w listopadzie 2023 r.

Z wdzięcznością spoglądamy na miniony czas i obfite Boże łaski udzielane zarówno w czasie spotkań i rekolekcji, jak i w sposób zwykły i codzienny w rytmie życia i posługi, Diakonii „Marianum”. W tym „Liście do Przyjaciół” chcemy ująć przynajmniej niektóre z uymykających chwil, które stały się znakiem Bożej obecności i czasu zbawienia w życiu uczestników. Niechaj będą one umocnieniem i inspiracją do tego, by dostrzegać przechadzającego się Boga i powracać do Niego ze słowami i czynami wdzięcznej miłości.

Z modlitwą

Ks. Jacek Herma

z Diakonią „Marianum”

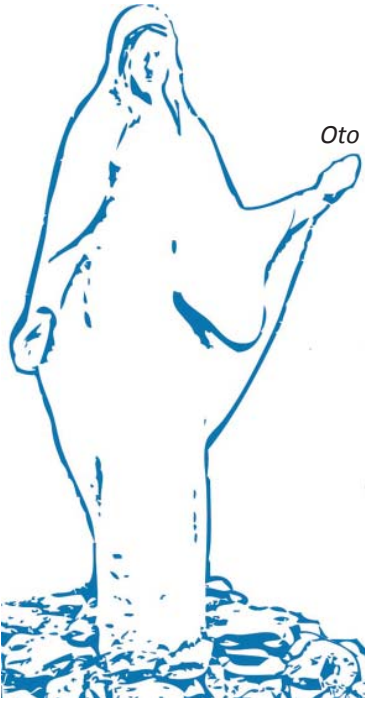
Ks. Franciszek Blachnicki

SARSZ/K/821222, Szkoła modlitwy, Carlsberg 22.12.1982

**MAGNIFICAT- Modlitwa Maryi**

Z Ewangelii według świętego Łukasza:

*Wtedy «Maryja rzekła:  
 Wielbi dusza moja Pana,  
 i raduje się mój duch w Bogu, moim Zbawcy.  
 Bo wejrzał na uniżenie swojej Sługi.  
 Oto błogostawić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,  
 gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.  
 Święte jest Jego imię -  
 a Jego miłosierdzie z pokolenia w pokolenie  
 jest dla czcicieli Jego.  
 Okazał On moc swego ramienia  
 rozproszył wyniosłych w myślach.  
 Złożył z tronu władców, wywyższył uniżonych.  
 Nasycił dobrami głodnych, a zamożnych z niczym  
 odprawił  
 Ujął się za sługą swym, Izraelem,  
 pomny na swoje miłosierdzie -  
 jak to przyobiecał naszym ojcom -  
 co do Abrahama i jego potomstwa na wieki».*  
 (Łk 1,46-55)



W naszych konferencjach na temat modlitwy zastanawialiśmy się dotychczas nad istotą modlitwy, nad jej koniecznością w naszym życiu, nad praktyką tzw. namiotu Spotkania, która powinna wejść w nasze życie. Z kolei chcemy poświęcić dalsze konferencje na temat treści i przymiotów modlitwy. Co jest treścią modlitwy i jakie powinna mieć modlitwa cechy, przymioty, żeby była miłą Bogu i dla nas owocną?

Wzorem modlitwy jest dla nas modlitwa Maryi, zwłaszcza ta najpiękniejsza i jedyna właściwie zapisana w Ewangelii Jej modlitwa, znana pod nazwą Magnificat. Ta modlitwa weszła do codziennych modlitw Kościoła, codziennej modlitwy wieczornej Kościoła w niezbiorach, w sposób uroczysty wspólnoty chrześcijańskiej śpiewają, czy odmawiają tę modlitwę.

Czego nas uczy ta modlitwa Maryi? W czym mamy naśladować tę modlitwę Maryi w swoim życiu modlitwy? Oto to, co uderza w tej modlitwie to to, że to jest

modlitwa uwielbienia Boga. I właśnie tego nas uczy Maryja, że modlitwa musi być najpierw i przede wszystkim uwielbieniem Boga. W praktyce nasza modlitwa jest przeważnie modlitwą błagalną. Dla wielu modlitwa po prostu utożsamia się z prośbą, modlić się to znaczy o coś Boga prosić. Modlitwa błagalna, modlitwa prośby jest także jedną z form modlitwy i to jest dobra modlitwa, i także przez tę modlitwę przynosimy chwałę Bogu, bo modląc się do Boga w różnych potrzebach, prosząc Go o różne dobra uznajemy tym samym, że Bóg jest dobry i że Bóg jest wszechmocny i uznajemy swoją zależność od Boga. I dlatego modlitwa błagalna też jest właściwie formą modlitwy uwielbienia Boga. Ale oprócz modlitwy błagalnej nie może zabraknąć w naszym życiu modlitewnym modlitwy dziękczynienia, ona się łączy z modlitwą prośby, błagania, bo za otrzymane dary musimy Bogu dziękować, ale modlitwa błagalna i dziękczynna to są modlitwy jeszcze bardziej jakieś egocentryczne, może i nawet często egoistyczne. Punktem wyjścia jesteśmy my, nasze potrzeby, nasze braki, ewentualnie to, cośmy otrzymali, to, co zostało nam dane, z czego się cieszymy i dlatego dziękujemy Bogu. Natomiast modlitwa uwielbienia jest w swojej treści na pewno najdoskonalszą modlitwą i tę modlitwę musimy postawić na pierwszym miejscu w swoim życiu modlitewnym. Właściwie każda modlitwa powinna się zaczynać od uwielbienia Boga. W modlitwie liturgicznej zanim jest miejsce na tzw. procesy, czyli prośby, to najpierw są psalmy, które przeważnie mają charakter uwielbienia Boga, choć jeszcze są niektóre z nich błagalne, ale w jutrzni, w nieszpórach przeważnie są dobierane psalmy, które uwielbiają Boga. Również we Mszy świętej, zanim jest miejsce na prośby, to przedtem śpiewamy Chwałę na wysokości Boga, uwielbiamy Boga.

W naszych czasach szerzy się w kościołach chrześcijańskich ruch tzw. charyzmatyczny, ruch Odnowy w Duchu Świętym. I jedną z charakterystycznych cech tego ruchu jest przywrócenie właściwego miejsca modlitwy uwielbienia w życiu chrześcijan. Modlitwa charyzmatyczna, modlitwa, która jest bezpośrednio inspirowana, czy nawet sprawiana przez Ducha Świętego, ona najpierw się objawia jako modlitwa uwielbienia Boga. Takie zaskakujące często i trudne do wytłumaczenia nawet zjawisko tzw. modlitwy w językach, modlenie się językami, zjawisko dzisiaj dość powszechne w kręgach odnowy charyzmatycznej, to jest modlitwa uwielbienia. Nikt nie rozumie słów tej modlitwy, ale czasem kiedy ta modlitwa jest tłumaczona, no to albo spotykamy tam fragmenty psalmów, albo jakieś właśnie inne motywy wielbienia Boga. Grupy modlitewne charyzmatyczne zaczynają zawsze swoją modlitwę od modlitwy uwielbienia, a potem dopiero przychodzi czas na modlitwę błagalną, wstawienniczą.

Przypatrzmy się tej modlitwie Maryi. Od początku do końca jest ona modlitwą uwielbienia. Nie zawiera ta modlitwa ani jednej prośby. Nawet bezpośrednio nie jest to modlitwa dziękczynna. Chociaż Maryja mówi, że wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny (Łk 1,49a), jednak akcent spoczywa nie na tym, co uczynił Bóg Maryi, ale na tym, co właśnie Bóg czyni, co właśnie objawia Jego wielkość, Jego wspaniałość, Jego dobroć, Jego miłosierdzie. Ta modlitwa Maryi jest jakimś wylizaniem przymiotów Bożych, uznaniem tych Bożych przymiotów, w formie właśnie wyznania, uwielbienia. Zaczyna się ta modlitwa od tych słów: Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46b), a więc jest to wprowadzenie do uwielbienia. Maryja chce



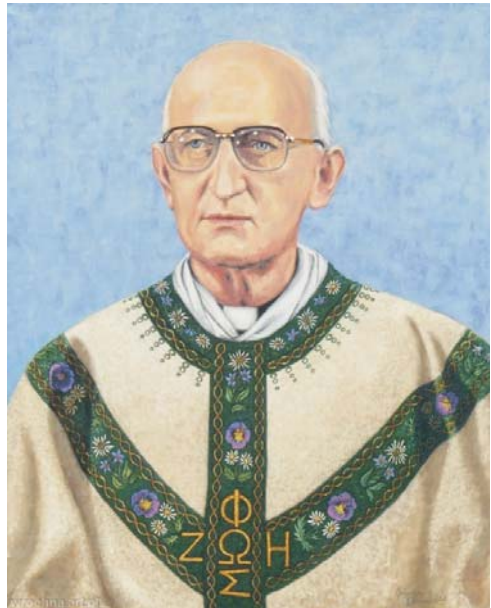
wielbić Pana i zaczyna od tych słów: Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy (Łk 1,46b-47). I potem po kolei poszczególne wiersze mówią o tym, kim jest Bóg, jakie są Jego przymioty, za co mamy Go uwielbiać, za co mamy Go wyznawać. Bóg jest wszechmocny, Bóg jest święty, Bóg jest miłosierny. Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, Jego imię jest święte, Jego miłosierdzie z pokolenia w pokolenie (Łk 1, 49-50). Bóg posiada moc, objawia swoją moc. On strąca władców z tronu, wywyższa uniżonych, głodnych nasycy, ujmuje się za swoimi sługami, wypełnia swoją obietnicę (Łk 1,52-55a). A więc cała ta modlitwa jest hymnem uwielbienia Boga i jest wyznaniem Jego przymiotów, dzięki którym zasługuje On na nasze uznanie, wyznanie, uwielbienie.

Ta modlitwa Maryi powinna stać się dla nas wzorem, czy w modlitwie swojej osobistej, czy w modlitwie wspólnej powinniśmy się do tego przyzwyczaić, żeby zawsze zaczynać od uwielbienia Boga. Uświadamiamy sobie przymioty Boże, dzieła Boże, nie tylko te, które dotyczą nas osobiście, których doznaliśmy może bezpośrednio, ale te dzieła Boże, które dokonują się w całej historii, te dzieła, które dokonują się wobec całego świata, całego rodzaju ludzkiego, te dzieła, które objawia świat, przymioty Boże, które objawia nam i przyroda i historia, to wszystko musimy wyznawać, uznawać w naszej modlitwie uwielbienia Boga.

Uwielbienie Boga jest pierwszym celem modlitwy. Modlitwa nie jest w pierwszym rzędzie czymś, co ma nam przynosić jakieś bezpośrednie korzyści, ale modlitwa właśnie musi mieć ten pewien rys bezinteresowności. Im bardziej ona jest bezinteresowna, tym miłsza jest Bogu, tym cenniejsza, a właśnie ten rys bezinteresowności modlitwy wyraża się szczególnie w modlitwie uwielbienia.

Chcemy dzisiaj w ramach adoracji uwielbiać Boga. W czasie adoracji będzie czas najpierw na spontaniczną modlitwę uwielbienia, możemy formułować wezwania, wszyscy się mogą dołączać przez aklamacje takie jak: Alleluja, Tobie chwała na wieki, wyrażające właśnie uwielbienie. Potem będzie trochę czasu na modlitwę dziękczynną, także na modlitwę błagalną, ale przede wszystkim chcemy dzisiejszą adorację spędzić na modlitwie uwielbienia.

Jak zwykle w czasie modlitwy będzie możliwość przystąpienia do sakramentu pojednania, po jakimś czasie modlitwy uwielbienia i adoracji odmówimy jak zawsze cząstkę różańca.



Ks. Jacek Herma

## **UWAŻAJ, TWOJE SERCE MOŻE STAĆ SIĘ OCIĘŻAŁE!**

Homilia (Iz 2, 1-5; Ps 122; Rz 13, 11-14; Mt 24, 37-44)  
„Marianum” - Carlsberg, 27.11.2022.  
I Niedziela Adwentu 2022



Rozpoczynamy nowy rok liturgiczny, w czasie którego Kościół w kolejnych odcinkach czasu będzie nam dawał pewne zadania. Pracujemy w czasie, a równocześnie czas jest pierwszym dobrem. Dlatego Kościół zachęca nas do tego, aby ten czas dobrze wykorzystać, a równocześnie zadać sobie pytania: Jak wykorzystuję czas? Czy w czasie mojego życia odnalazłem i pielęgnuję moje podstawowe odniesienie, kierunek mojej drogi? Jaki to jest kierunek?

Każdy z nas otrzymuje pewną miarę czasu w życiu doczesnym, która skraca się każdego dnia. Zazwyczaj o tym nie myślimy, i jeśli ktoś odchodzi, to zawsze są to „inni”. Zazwyczaj jesteśmy na pogrzebach innych. Dopuszczamy to, że ten czas się zmienia, kurczy, kończy, ale to u innych, nie u mnie. Możemy żyć w takiej iluzji, że mój czas jest nieograniczony, że mam jeszcze czas. Ważne jest uświadomienie sobie, że tak nie jest. Mój czas się kurczy, dochodzi do mety, do pełni. Na początku roku kościelnego mamy zastanowić się nad tym, na co poświęcam czas, czy mój kierunek życia jest kierunkiem ku Chrystusowi? Czy oczekuję przychodzącego Pana?

W czasie Adwentu Kościół kieruje nasz wzrok na Chrystusa i mówi: Patrz na nadchodzącego Króla! Spodziewaj się i oczekuj Jego przyjścia, nie pozostawaj beczynny pośród świata, buduj Boże Królestwo, przemieniaj swoje życie. On przyjdzie w mocy i chwale, by wszystko odnowić. Jego Królestwo, to Królestwo łaski i dobra, staraj się eliminować ze swojego życia to, co ma ślady ciemności, grzechu, przywracaj prawdę na drodze swojego życia.

Ewangelia mówi nam o tym, że przyjście Chrystusa rzeczywiście nastąpi, ale równocześnie mówi o tym, że w naszym przeżywaniu czasu, przemijania, oswajamy się z tym. Wierzymy w to, ale nie ma to odbicia w naszej codzienności. Tak też zdarzyło się wtedy, kiedy Bóg wezwał Noego do budowania arki, żeby został ocalony. Inni, patrząc na niego mówili, że to dziwny człowiek, który w takim czasie buduje coś dziwnego i mówi, że będzie jakiś potop. Żyli swoim rytmem, nie podejmowali żadnej zmiany swojego życia. Noe i jego postawa nie była dla nich znakiem.

Może być tak, że ktoś prowadzi jakieś pogłębione życie duchowe, stara się coś zmienić w sobie, a dla niektórych może być śmieszne to, co on robi, bo nie można być aż takim fanatykiem religijnym, a równocześnie daje nam wytłumaczenie, że trzeba być normalnym, więc nie przejmować się tym czasem.

Zapominamy o tym, że Chrystus rzeczywiście przychodzi, czas mojego życia się kurczy, zmniejsza. Jak żyję? Czy moje życie jest życiem wiary? Czuwajcie! Czuwać, to znaczy mieć wewnętrzną świadomość. To nie jest coś, co paraliżuje człowieka, ale skoro wiem, że Chrystus jest pełen miłosierdzia i łaski, skoro staram się żyć według Jego Ewangelii, skoro przeżywam swoje życie w prawdzie, to wiem, że Jego przyście będzie dla mnie ostatecznym wyzwoleniem z tego, co jest doświadczeniem cierpienia, śmierci, co jest śladami grzechu. Będę odrodzony, będę nowym człowiekiem i będę żył w Jego Królestwie. Zło zostanie osądzone, pośród świata nie będzie zła. Modlimy się: „Przyjdź Królestwo Twoje” w każdej modlitwie Ojcie nasz.

Na początku roku liturgicznego Kościół pyta nas słowami liturgii, czy nasze życie jest życiem człowieka czuwającego, czyli człowieka świadomego, przestrzegającego pewnych zasad, nie dającego się oszukać przez przemijający czas, nie spowalniającego swojego życia i działania.

Jezus mówi w ewangelii o niebezpieczeństwie pośród czasu – np. w Ewangelii Łukasza, że „Serce może stać się ociężałe” (por. Łk 21,34). Serce w języku biblijnym oznacza zdolność dostrzegania, rozróżniania i decydowania, możemy powiedzieć: umysł i wola, wewnętrzna motywacja. Chrystus mówi, że ta nasza wewnętrzna motywacja staje się ociężała, kruszy się. Czasem jest przebłysk, jest w nas decyzja, motywacja, ale później jest coś, co można nazwać słomianym zapałem, a w języku biblijnym ociężałością serca.

Jezus mówi, że ta ociężałość serca dotyczy trzech obszarów. „Uważajcie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych” (por. Łk 21,34).

Obszar pierwszy dotyczy posiadania bogactw materialnych. Obżarstwo nie oznacza tylko konsumowania jedzenia, ale można swoje życie sycić dobrami doczesnymi, mieć swój standard, który podtrzymuję, który rozwijam, który daje mi satysfakcję, uważam, że moje życie jest życiem człowieka dobrze ustawionego. Jeśli nie ma we mnie świadomego odniesienia do Chrystusa, to wtedy to, co posiadam staje się moim bożkiem, moim celem. Powoli staje się czymś, o co nadmiernie się troszczę, nie pamiętając, że przecież kiedyś nic z tego ze sobą nie wezmę, wszystko to zostawię; nie pamiętając, że moi spadkobiercy tym się podzielą i nie będę miał wpływu na to, na co oni to wydadzą.

Słowo Boże wielokrotnie mówi o tym, że ktoś fałszywie żyjąc tą perspektywą skąpi, składa na swoje cele, ale czy tak ma być w perspektywie Królestwa wiecznego? Gdyby wiadomo było, że są to ostatnie dni twojego życia, czy dalej byś tak żył, czy też coś byś z tym zrobił? Jeśli miałbyś dziś tym zarządzić, to jak byś to zrobił, co byś zmienił? Warto to sobie przemyśleć. Wtedy pojawi się w nas dystans do tego, jak żyjemy, do tego, co jest wokół nas. Uświadamiamy sobie, że żywność, odzienie i dach nad głową są wielkim bogactwem i trzeba dziękować także za to, co mamy, bo wielu żyjąc w obszarach kryzysu, biedy jest pozbawionych podstawowych środków. Trzeba zadać sobie pytanie, czy Bóg wzywa mnie do jakiejś formy podzielenia się z człowiekiem potrzebującym, do większej wrażliwości na sytuacje biedy i kryzysu, a nie tylko do przejściowego wewnętrznego wzruszenia się.



Kolejny obszar: serce, może stać się ociążałe wskutek pijaństwa. Pijaństwo, to jest dostarczanie sobie substancji zewnętrznych, które pocieszają, dają wewnętrzne odczucie radości. Ale używanie tych substancji mnie zniekształca, bo tak naprawdę nie szukam prawdziwej radości, nie tęsknię za prawdziwą radością, bo sam ją sobie wytwarzam w taki czy inny sposób. Moje życie może być życiem człowieka zewnętrznie zadowolonego. Ale jakie by ono było bez tych substancji, która pocieszają, czy naprawdę byłbyś zadowolony i radosny? Czy nie zagłuszasz głodu prawdziwych wartości, czy nie zaniedbujesz rzeczy ważnych, czy nie zagłuszasz problemów, które powinieneś rozwiązać, z którymi powinieneś się zmierzyć? Czy to, co cię pociesza, nie zniekształca twojego życia?

Trzeci obszar to troski doczesne. Serce może stać się ociążałe ze względu na troski doczesne. Jest to postawa, kiedy coś jest dla mnie ważne, ciągle o coś się martwię. Nie chodzi o to, żeby nie dostrzegać rzeczy potrzebnych, ale o podejście do rzeczywistości tak, jakby Pan Bóg mną się nie interesował. Jeśli nie odnajdę codziennie Boga i nie przeżywam życia w wewnętrznym zasłuchaniu wobec Niego, to znaczy, że pośród rzeczywistości zewnętrznej jestem zagubiony. Nie różnię się prawie niczym od pogan, może tylko poprzez to, iż kieruję się czasem niektórymi istniejącymi w moim życiu zasadami, ale tak naprawdę żyję tak, jakby Bóg się mną nie interesował, nie ingerował w życie świata, nie był aktywnie obecnym w mojej codzienności.

Co znaczy ociążałość serca? To znaczy, że coś jest coraz trudniejsze, jakby ciężar się powoli powiększał. Z biegiem czasu to zaczyna ciążyć, a później przyniatać.

Nowy rok kościelny ma być tym czasem, w którym mogę przyjrzeć się, co jest tym ciężarem, który niepotrzebnie noszę? Pewne rzeczy pojawiają się stopniowo i tworzą ciężar, który jest ponad moje siły, albo który niepotrzebnie zużywa moje siły.

Starochrześcijańscy ojcowie Kościoła wielokrotnie wskazywali, że niedziela powinna być dla nas dodatkową motywacją, żeby porzucić niepotrzebny ciężar, bo nie powinno się wykonywać niepotrzebnych prac. A co jest najbardziej niepotrzebną pracą w niedzielę? Noszenie ciężaru swojego grzechu! Jeśli nie porzuciłeś swojego grzechu w sobotę przed niedzielą, to znaczy, że dzisiaj grzeszysz przeciw świętości niedzieli, bo nosisz ciężar swojego grzechu. Porzuć grzech!

Niech ten nowy rok kościelny, pierwszy jego odcinek, czas Adwentu, będzie dla nas czasem przyjrzenia się jak przebiega mój czas, jaka jest moja podstawowa opcja, czy Chrystus i Jego Królestwo, które nadchodzi jest dla mnie czymś ważnym, czy odnajdę obecność Chrystusa każdego dnia, czy przeżywam moją teraźniejszość w świetle Jego Ewangelii, czy nie grożą mi obciążenia, o których mówi słowo Boże. Jakie jest moje odniesienie do rzeczy materialnych, do używek, do tego, co pociesza, czy nie znajduję sobie „pocieszaczy” w codzienności, jakie jest moje odniesienie do trosk doczesnych? Czy moje życie rzeczywiście jest życiem człowieka wiary, który czuwa, przemienia swoje życie, czuwa, jest świadomy, że czas jest wielką wartością i dobrze go wykorzystuje czyniąc dobro oraz podążając świadomie w kierunku przychodzącego Królestwa Chrystusa?

Iwona i Andrzej Bernachowie

## RADOŚĆ SPOTKANIA

W ostatni weekend sierpnia 2023 dane nam było, wraz z biskupem Arturem Ważnym, pielgrzymować do Carlsbergu. Dla nas była to podróż pełna ciekawości i ekscytacji, gdyż pierwszy raz mieliśmy zobaczyć miejsca o niezwykłym dla nas znaczeniu, gdzie ostatni czas swojej ziemskiej podróży spędził Ojciec Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Światło- Życie.

Nasza wizyta zbiegła się z obchodami 67 rocznicy założenia Ośrodka, co dało naszemu pobytowi dodatkowego blasku. Był to czas pełen radości, długich i wartościowych rozmów, wspólna ucztą Eucharystyczna, śpiew i modlitwa, świądectwa z letnich rekolekcji Domowego Kościoła w Carlsbergu.

Carlsberg okazał się miejscem ciepłym i przyjaznym, gdzie każdy jest mile widziany i gdzie różnorodne wspólnoty znajdują swoje schronienie. Nie byłoby tego cudownego Domu, który łączy i buduje tamtejszą wspólnotę, gdyby nie ludzie - niezwykle osobowości, takie jak Pani Gizela z pierwszej grupy zgromadzonej wokół Ojca, księży Jacek Herma, Ireneusz Kopacz, Henryk Bolczyk, a także zawsze uśmiechnięta Basia Mazur i życzliwa Jola, oraz inne mieszkające Panie z INMK.

To miejsce, które niewiele zmieniło się od czasów Ojca Blachnickiego, to prawdziwy DOM, gdzie drzwi otwiera Miłość. Trzeba tam być, aby poczuć ten niezapomniany klimat serdeczności, radości i otwartości na każdego pielgrzyma.



Z serca dziękujemy Bogu za te chwile spędzone w Carlsbergu, za wszystkich spotkanych tam pięknych ludzi, za wszystkie rozmowy, za klimat tego miejsca. Dziękujemy także biskupowi Arturowi, który zachęcił nas do wspólnego wyjazdu. Była to dla nas kolejna inspirująca podróż szlakami Ruchu Światło- Życie.





## AGNIESZKA KRZYŻOWSKA



żona Grzegorza, mama Michaliny i Antoniego, córka, siostra, odeszła do Pana 4.09.2023 roku. Miała 48 lat, chorowała od dzieciństwa, ale w ostatnich latach choroba płuc się nasilała, półtora roku temu przeżyła przeszczep płuc. Niestety organizm go odrzucił.

Przez kilka lat Agnieszka z Grzegorzem byli odpowiedzialni za Domowy Kościół w Niemczech, podejmowali także prowadzenie rekolekcji i pilotaż nowych kręgów.

Agnieszka pozostawiła po sobie mocne i wyraźne ślady dobra i miłości. Przez zamieszczone poniżej świadectwa pragniemy upamiętnić jej niezwykłą osobę, a jednocześnie podziękować Bogu za jej przykład życia i odchodzenia.

Barbara Mazur

### AGNIESZKA, MOJA SIOSTRA I PRZYJACIÓŁKA.

Agnieszka była mi bardzo bliska od początku kiedy się poznaliśmy, kiedy to po raz pierwszy dotarła z dziećmi na oazę jesienną; Antoś miał wtedy chyba ze dwa latka. Była bardzo otwarta, przyjazna, radosna, cierpliwa wobec dzieci i tak się zaczęło, powoli dojrzewała nasza bliska relacja. Grzesiu pracował wtedy i dlatego tylko przywiózł rodzinę a potem odebrał, ale też od razu coś „zaskrzyło”. Przyjeżdżali do Carlsbergu bardzo często na przeróżne spotkania, krótsze w ciągu roku i dłuższe rekolekcje podczas wakacji, my także bywaliśmy w ich domach w Alten Becken, potem Bad Ems i wreszcie Bad Driburg. Staliśmy się przyjaciółmi ich domu, byliśmy na I Komunii św. Michalinki w Paderborn, a potem u Antka w Bad Ems, poznaliśmy ich dalszą rodzinę, ich przyjaciół. Oboje wielokrotnie docierali na oazę dla seniorów – zawsze mile wspominali te spotkania. Grzesiu jako lekarz miał wykłady, a potem dużo rozmów indywidualnych na wszelkie tematy związane z chorobami, zaś Agnieszka jako osoba chora też miała się czym dzielić.

Czasem ich wzmożonej postęgi był czas, kiedy zostali wybrani na parę centralną w Domowym Kościele w Niemczech. Wtedy nie tylko przyjeżdżali do Carlsbergu, ale także w wielu miejscach w Niemczech i w Polsce przeprowadzali różnego rodzaju rekolekcje, mimo choroby, która powoli się rozwijała. Agnieszka była dla mnie „kobietą z klasą”, zawsze pięknie ubrana, zadbana, wszystko co robiła było „z wysokiej półki”, mam na myśli także posiłki, które przygotowywała dla nas, gdy ich odwiedzaliśmy. Nie zapomnę jej imienin w Bad Ems, kiedy to Agnieszka była pod tlenem z rurkami w nosie, bo niestety płuca słabły, a przygotowała wyśmienity obiad: rosół, dwa rodzaje rolad (z indyka i wołowiny), dwa rodzaje klusek (ciemne i białe) i dwa rodzaje kapusty (biała i modra), a do tego

wspaniały tort. Taka była, kochała ludzi i chciała dla nich tego co najlepsze, mimo swojej choroby ogromnie pracowita, nigdy się nie poddawała. Nieraz mówiła mi,



że Pan Bóg wiedział, że jest od dzieciństwa chora i dał jej męża lekarza – tak pięknie Grzesio ją wspierał, ratował kiedy była potrzeba, służył i towarzyszył.

Przed północą 24 marca 2022 dostałam od Grzesia wiadomość: „jadę z Agusią do Hanoweru. Są płuca, oby się udało, módl się za nas”, zaraz chwyciłam za różaniec. Operacja odbyła się o godz. 5 rano, Agnieszka zaczęła oddychać samodzielnie, było trochę komplikacji, ale udało się. Kiedy potem rozmawiałam z Agnieszką, mówiła o wielkim cierpieniu, bólu... Tak zaczął się nowy czas jej życia bez tlenu, choć nie bez bólu i cierpienia. Agnieszka nigdy się nie skarżyła, nie narzekała, przyjmowała wszystko z wielkim pokojem, ofiarowała cierpienie w różnych intencjach. Siłę do tego dawali jej Jezus i Maryja; ogromna wiara Agnieszki może być dla mnie, dla nas, wielką lekcją. Mimo cierpienia tak bardzo chciała żyć dla rodziny, dla innych, bardzo kochała swoich bliskich. Czas płynął, Agnieszka przekraczała siebie, poleciała samodzielnie do Polski, chciała doświadczyć normalnego życia.

Niestety przyszedł czas sierpnia 2023 roku, kiedy Grzesio napisał, że stan Agusi jest dramatyczny, płuca po transplantacji są zniszczone, rozpoczął się szturm modlitewny do Boga o cud uzdrowienia w parafii, w Domowym Kościele, wśród znajomych i nieznajomych; myślę, że tysiące ludzi modliło się za Agnieszkę. Po raz ostatni rozmawiałam telefonicznie z Agnieszką 20 sierpnia, była już słaba, cierpiała, ale dawała radę. Opowiadałam jej co u nas, zawsze była zainteresowana tym, co się dzieje w Marianum, jakie są oazy, spotkania, pytała o różnych ludzi



– co u tego, co u tamtego, jak zawsze zainteresowana innymi. Wtedy powiedziała mi, że jest gotowa, aby odejść, ale żal jej rodziny, męża i dzieci i dla nich jeszcze chciała by żyć. Podczas obchodów rocznicy Marianum w dniach 25-27 sierpnia 2023 roku dużo mówiło się o Agnieszce, było dużo jej przyjaciół z Paderborn, była modlitwa za nią; jedna z osób z parafii Paderborn, mówiła o Agnieszce – to nasza Święta. Ks. Biskup Artur Ważny osobiście nagrał wiadomość dla niej, aby umocnić i pobłogosławić całą rodzinę na ten trudny czas. Niestety Agnieszka gasła, w niedzielę 3 września, Grzesiu napisał, że u Agnieszki coraz gorzej, przerwy w oddychaniu, już nieprzytomna. We mnie się zrodziła ogromna potrzeba by ją jeszcze zobaczyć, by się z nią pożegnać. Ks. Jacek zgodził się, by po trzech Mszach św. wyruszyć 400 km do Bad Driburg. Modliłam się po drodze, by Pan Jezus ją zachował, prosiłam Agnieszkę, by na nas poczekała – i tak się stało. Przy Agnieszce była cała rodzina: Grzesio, dzieci, mama, siostra, atmosfera trudna, pełna cierpienia, bycia przy ukochanej osobie, która odchodzi. Ks. Jacek odprawił przy łóżku Agnieszki Mszę św., siedziałam przy niej i trzymałam ją za rękę. Podczas Mszy śpiewałam psalm, był to Psalm 63, tak bardzo oddający stan Agnieszki.



*CIEBIE, MÓJ BOŻE, PRAGNIE DUSZA MOJA*

*Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam;  
Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało  
jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody.  
W świątyni tak się wpatruję w Ciebie,  
bym ujrzał Twoją potęgę i chwałę.  
Skoro łaska Twoja lepsza jest od zycia,  
moje wargi będą Cię sławić.  
Tak błogosławię Cię w moim życiu:  
wzniosę ręce w imię Twoje.  
Bo stałeś się dla mnie pomocą  
i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie:  
do Ciebie Ignie moja dusza, prawica Twoja mnie wspiera.*

Po Mszy św. odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia i Litanię do wszystkich świętych. Potem było trochę czasu by wspominać i rozmawiać o Agnieszce, o jej pięknej osobie i jej pięknym życiu. Na nocleg pojechaliśmy do Agnieszki i Piotra Koperłów do Rietbergu. Następnego dnia, w drodze powrotnej, jeszcze raz wstąpiliśmy do Agnieszki, przeżyła noc. Wraz z Grzesiem i siostrą Małgosią modliliśmy się Koronką, ja ucałowałam Agnieszkę w czołko i zrobiłam krzyżyk mówiąc jej, że to od nas wszystkich, od wszystkich jej przyjaciół; zdawałam sobie sprawę, że poza rodziną jesteśmy ostatnimi, którzy mają ten przywilej, aby się z nią pożegnać.

W drodze powrotnej do Carlsbergu dostaliśmy wiadomość od Grzesia, że Agnieszka odeszła do Pana.

Niech Bóg będzie uwielbiony w Twoim pięknym, świętym życiu Agnieszko!  
Pamiętaj o nas w Królestwie Jezusa, ciesz się wiecznym przebywaniem z NIM.



Anna Dynia

## ZAWSZE ŻYŁA DLA INNYCH

Agusię poznałam lata temu przez internet. Opowiedziałam jej o Polskiej Misji Katolickiej i Kościele Domowym, i jak to Agnieszka, od razu zapoznała się z tematem i wstąpiła z Grzesiem do kręgu. Tak to już z Agnieszką było, że jak coś poczuła, to wchodziła w to całym sercem. Po tym jak jej krąg się „rozpadł”, znalazła się w moim i tak powoli zaczęła rozwijać się nasza przyjaźń. Choć muszę przyznać, że początkowo rozwijała się dość powoli. Każdy kto znał Agnieszkę, wie jaka zawsze była piękna, elegancka, zadbana; jak lubiła opowiadać i miała mocną opinię na każdy temat. Ta wyrazistość troszkę mnie przerażała, więc nie od razu umiałam się przed nią otworzyć. Wszystko zmieniło się, gdy zaczęliśmy razem terapię DDD w Carlsbergu. Kochana Basia dała nam wspólny pokój. Szalona... jak ja się bałam tej wspólnej nocy. Nadal bowiem nie czułam się całkowicie swobodnie w towarzystwie Agi. Ale dobry Bóg podzielał, bo muszę przyznać, że ta noc wszystko zmieniła. Otworzyłyśmy się z Agusią całkowicie. Opowiadaliśmy o swoim trudnym dzieciństwie, przekomarżając się, która miała gorzej. Rozmawialiśmy tej nocy do piątej nad ranem. I tak się wszystko zaczęło. Wspólne wyjazdy do Carlsbergu, całonocne rozmowy. Całkowita otwartość. W końcu miałam kogoś w swoim życiu, kto mnie rozumiał i wiedział skąd pochodzę. Rozumiał mój ból i moje problemy z dzieciństwa. W końcu znalazłam siostrę. Niestety w międzyczasie choroba Agnieszki znacznie przybrała na sile. Był to niezwykle trudny czas... towarzyszenie w cierpieniu, bólu... i ta niemoc. A mimo wszystko Agnieszka nigdy nie narzekała, nie żaliła się, nadal miała czas dla innych, nadal słuchała o problemach ludzi dookoła, zawsze otwarta, starała się pomagać i służyć jak tylko mogła. Jednocześnie w cichości chłoneła każdą chwilę z rodziną, z dziećmi. Zawsze żyła dla innych, zawsze gotowa, by spać dla najbliższych.

Ja sama nadal nie mogę uwierzyć, że już jej nie ma z nami. Te ostatnie tygodnie były wielkim zaskoczeniem. Byliśmy wszyscy przekonani, że preszczep będzie oznaczał cud. A tu nagłe pogorszenie i szok, że czasu tak mało... z obiecanych miesięcy zrobiły się tygodnie, a potem dni... I ostatnie marzenia Agnieszki... wybrać suknię ślubną dla Michalinki, przeżyć jeszcze jedną Wigilię z rodziną... potem już coraz mniej czasu... marzenia o tym, by zobaczyć raz jeszcze morze, poczuć słońce na twarzy... Tak bardzo jestem wdzięczna, że udało mi się ją odwiedzić w szpitalu, ostatni raz porozmawiać, przytulić, pocałować. Ubrana w jej wymarzone obcasy mogłam ją zobaczyć, słabiutką, delikatną, a jednak nadal martwiącą się bardziej o moje plecy niż o swoje zdrowie, nadal pytając o innych, o krąg i jak to ładnie powiedziała, o jej kochany Kościół Domowy. I taką ją będę pamiętać. Troskliwą, zawsze dla innych, kochającą całą sobą. Mam nadzieję, że teraz obserwuje nas wszystkim i tańczy w swoich upragnionych szpilkach, ogarniając nas wszystkich swoją modlitwą i miłością.

Magda Stoińska

**„Najpierw w Tobie musi płonąć to,  
co chciałbyś zapalić w innych.”**

Odeszłaś, a chciałaś żyć. Wczoraj Twoje ciało odmówiło posługi Twojej duszy. Serce boli ze smutku, zarazem jest wdzięczne za Twoje życie, chociaż krótkie było. Pomimo, że Twoje ciało nieposłuszne było, kochałaś życie i kochałaś innych. Twoje serce było silniejsze, bo było przepięknie miłością.

Gdy moje życie „waliło się”, to Ty potrafiłaś mnie wesprzeć mądrymi słowami, za które bardzo Ci dziękuję. Gdy poszłam uczyć się i pracować w pielęgniarstwie, Ty wierzyłaś we mnie: „Madziu, jesteś wspaniała, ty masz tyle empatii i miłości, chorzy potrzebują tego. To twoje powołanie.” Dziękuję za Twoją wiarę we mnie!

Gdy kolejny raz było mi ciężko, a Ty ze słabutkim ciałkiem leżałaś, powiedziałaś do mnie: „Najważniejsze, żebyś kochała siebie”. Dziękuję za te słowa, które „dmuchały” w moje skrzydła.

Gdy urodziłam moje czwarte dziecko bardzo się ucieszyłaś, bo Ty bardzo kochałaś dzieci, chociaż wszystkich swoich nie mogłaś zobaczyć, bo szybciej odeszły, ale córeczka i syn byli przy Tobie i kochałaś je mocno.

Byłaś naturalną, prawdziwą „kobietą z klasą”, inspiracją dla wielu kobiet.

Pomimo, że Twoje ciało nie miało siły, czerpałaś moc prosto ze swojej duszy i serca. Wspierałaś męża swoją kobiecością, a on wzrastał przy Tobie.

Lubiłam przyglądać się Twojej chęci życia, bo pomimo słabości ciała i niepewności ile wytrzyma, chciałaś świat jeszcze zwiedzać, swoją ukochaną Chorwację, Wenecję i inne zakątki świata. Zachwycałaś się pięknem wokół, kwiatami, ziołami, kochałaś gotować i inspirowałaś inne kobiety nowymi przepisami.

Żyłaś w pełni, w miłości, bo jak mówił św. Augustyn: „Najpierw w Tobie musi płonąć to, co chciałbyś zapalić w innych.”

A Ty, Agnieszko, to miałaś. Dziękuję za Ciebie, dziękuję za Twój dar życia!



Iwona Pakuła

## Do zobaczenia w Niebie, Agusi!

Nie pamiętam dokładnie, kiedy poznałam Agnieszkę Krzyżowską, który to był rok, wiem tylko dokładnie, gdzie miało to miejsce. Tym miejscem, w którym pierwszy raz zobaczyłam Agnieszkę, było ukochane „Marianum” w Carlsbergu. Myślę, że było to jakieś 15 lat temu. Za namową naszych przyjaciół Agnieszki i Piotra Piotrowskich pojechaliśmy razem z moim mężem na weekendowe rekolacje małżeńskie. Jaki był temat tych spotkań zupełnie nie pamiętam, ale wiem, że wtedy poznaliśmy wielu cudownych ludzi, którzy nam pokazali wspólnotę Kościoła Domowego. Jedną z tych osób była właśnie piękna, dość wysoka blondynka, o bardzo charakterystycznym głosie, pełna emocji, której nie dało się nie zauważyć. Była wszędzie. A wraz z nią, przy jej boku, był zawsze jej mąż Grzegorz, człowiek, który był jej przeciwieństwem: zdystansowany i opanowany. To właśnie było w nich piękne - ta różność.

Wtedy nie rozmawialiśmy zbyt dużo, ale tak się pięknie składało, że często na siebie trafiałyśmy. Agnieszka była osobą, o której nie dało się zapomnieć. Bardzo otwarcie broniła swojej wiary i Kościoła; czasem między nami rozgrywały się jakieś potyczki słowne na facebooku dotyczące różnych spraw społecznych czy politycznych, jednak zawsze ze strony Agnieszki słowa były bardzo spokojne i wyważone. W zdecydowany sposób mówiła o swojej miłości do Boga.



Przez bardzo długi czas nawet nie wiedziałam, że Aga zmagająca się z potworną chorobą, o tym dowiedziałam się tak naprawdę parę lat temu, jak pokazywała swoje zdjęcia z rurkami w nosie, bo musiała cały czas mieć podawany tlen. O swojej chorobie opowiedziała nam przy okazji kolejnego spotkania w Carlsbergu. Przeraziło mnie to, z jak wielkim cierpieniem się zmagają, i jak długo to już trwa. Tym bardziej, że widziałam ją jako bardzo aktywną, pełną energii kobietę, która ze swoim Grzesiem ciągle dba o to, by Kościół Domowy w Niemczech się rozwijał. Nie zwracała uwagi na swój stan. Stała się dla mnie trochę wzorem do naśladowania w walce o Kościół Domowy.

Agnieszka była piękną kobietą, z niesamowitym gustem, bardzo lubiłam obserwować ją na facebooku,



gdy wstawiała swoje zdjęcia ze świąt Bożego Narodzenia, dekoracji stołów, choinki, na której zawsze były widoczne akcenty polskie. Od czasu do czasu pisałyśmy do siebie. Stała mi się bardzo bliska. Lubiłam, poprzez jej zdjęcia, razem z ich całą rodziną „zwiedzać świat” podczas ich wypraw; gdy już naprawdę była bardzo chora, zawsze wstawiała zdjęcia, gdzie obecnie są. Wraz z nimi przeżywałam jej przeszczep, jak oni się go bałam, ale myślę, że tak jak oni byłam szczęśliwa, że w końcu może trochę sobie odpoczną.

Jak grom z nieba spadła na mnie wiadomość od Agnieszki zamieszczona w sierpniu na facebooku, że jest w ciężkim stanie w szpitalu. Wszyscy ruszyliśmy wtedy do modlitwy za wstawiennictwem czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, każdego dnia nie ustawaliśmy w modlitwie; jak my zapominaliśmy, to nasze dzieci o tym pamiętały. Codzienne informacje, które dostawałam o stanie Agnieszki, były dla mnie trudne, bo nie czyta się prosto wiadomości o czymś odchodzeniu, wielokrotnie te słowa powodowały mój płacz i smutek. Wtedy zaczęłam się zastanawiać, czy nie za późno zabraliśmy się za tę modlitwę, a jednocześnie byłam wdzięczna Bogu, że życie Agi poruszyło tyle serc do modlitwy, do zjednoczenia wspólnoty. Gdy nadeszła wiadomość o śmierci Agnieszki byłam w pracy. Nie było to proste, by zachować spokój, nie pokazywać na twarzy swoich emocji. Razem z Beniem zdecydowaliśmy, że pojedziemy na pogrzeb, w jakiś cudowny sposób dostaliśmy dzień wolny w swoich firmach. Dnia 7 września wybraliśmy się na pogrzeb, jest to dzień szczególny dla nas, bo to rocznica naszego ślubu. Od miesiąca zastanawialiśmy się jak go spędzimy, nie za bardzo mieliśmy



szanse gdzieś wyjechać, Agnieszka nam to załatwiła, byliśmy z sobą cały dzień, tylko we dwoje. Bałam się trochę pogrzebu, bo przecież to bardzo trudne doświadczenie, zwłaszcza, gdy musimy pożegnać osobę młodą, która przed sobą miała jeszcze tyle do zrobienia. Myślałam, że będę płakać przez cały czas. Natomiast od momentu gdy ujrzałam Agnieszkę leżącą w trumnie z mojej twarzy nie mógł zniknąć uśmiech. Ciało Agnieszki było dla mnie świadectwem na istnienie Boga, spokój a właściwie Pokój jaki bił z jej twarzy, był piękny. To ciało przedstawiało zjednoczenie z Bogiem. Pogrzeb Agnieszki był też pięknym zjednoczeniem Wspólnoty. Bogu dziękuję, za to, że dane było mi Cię poznać, Agnieszko! Do zobaczenia w Niebie, Agus!





Agnieszka Bielecka

## Do zobaczenia

Nasze drogi skrzyżowały się w Calsbergu. Od momentu, kiedy poznałyśmy się, bardzo się też polubiłyśmy. Może dlatego, że jesteśmy imienniczkami, może dlatego, że dzieci w podobnym wieku, może dlatego, że taka była Agnieszka: kochała ludzi.

Przegadałyśmy niejedną wieczór w jadalni przy herbacie. Każda z nas znała serce i troski tej drugiej. Nawet jeśli przez dłuższy czas nie było dane nam się spotkać, to i tak czułyśmy ze sobą więź i wydawało się nam, że taka przerwa nie ma większego znaczenia.

W towarzystwie Agnieszki każdy czuł się dobrze. Jej słowa były zawsze ciepłe, pełne empatii i miłości. Troszcząca się i pomocna, otoczona silnym ramieniem kochającego Grzesia i miłością dzieci.

Wiedziałam o chorobie Agnieszki od początku naszej relacji. Miałam nadzieję, że w Jej przypadku proces ten będzie powolny i pozwoli na dobry komfort życia jak najdłużej. Ona tak kochała życie.

Ale stało się inaczej...

Agnieszka odeszła. Pozostawiła po sobie wielką wyrwę w sercu każdego, kto Ją znał.

Zawsze piękna, zadbana, uśmiechnięta mimo bólu fizycznego, troszcząca się o każdego, kogo Bóg postawił na Jej drodze. Kochająca Boga, człowieka, życie...

W uszach wciąż słyszę ton Jej głosu, Jej śmiech, słowa...

Jest mi smutno, że nie spotkamy się więcej w Carlsbergu ani przy żadnej innej okazji.

Agusiu, otulam Cię moją modlitwą. Do zobaczenia, kiedy przyjdzie czas.



Barbara Mazur

## CZĘSTOCHOWA – GDAŃSK – BUDAPESZT

W tym roku we wrześniu i części października objawiła się przedziwna reżyseria Pana Boga. Mieliśmy zaproszenie jako Diakonia „Marianum” do Częstochowy, Gdańska i Budapesztu i z Bożą pomocą udało się wszystkie cele zrealizować, ale po kolei...

Wieczorem 8 września w małym zespole wraz z Jolą Szewczyk i ks. Jackiem Hermą dotarliśmy do Częstochowy, aby w kolejnym dniu uczestniczyć w pięknym jubileuszu 50-lecia Domowego Kościoła. To wspólnota Ruchu Światło-Życie zrzeszająca rodziny założona przez Ojca Franciszka Blachnickiego we współpracy z Siostrą Jadwigą Skudro.



Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się czasem dziękczynienia w Dolinie Miłosierdzia, który prowadzili Małgosia i Tomek Kasprovczowie para krajowa DK wraz z ks. Damianem Kwiatkowskim moderatorem DK. Piękny czas wspólnego dziękczynienia, uwielbienia z bardzo licznie zgromadzoną wspólnotą z całej Polski, jak również z wielu innych krajów, zebrano się ponad 20 tysięcy osób! Świadectwa wygłaszane przez liczne małżeństwa były żywym przykładem owoców drogi formacji w Domowym Kościele – w różnych warunkach i krajach. Dla nas to był prawdziwy charyzmat spotkania, tak wiele osób przychodziło do nas i przypominali się, że byli w Carlsbergu wtedy i wtedy. Wiele rodzin zjechało na powrót do Polski i tutaj odnaleźli się w Domowym Kościele. Radość była wielka, uświadamialiśmy sobie te owoce spotkań carlsberskich, to co było tam kiedyś zasiane, dziś owocuje na różny sposób w Polsce. W mniejszej już grupie 300 osób byliśmy zaproszeni na obiad do seminarium częstochowskiego, gdzie była kolejna okazja do różnych spotkań i rozmów. Tam 50 lecie uczciliśmy wspianiałym tortem jubileuszowym.

Głównym punktem uroczystości była Msza św. na Błoniach Jasnogórskich pod przewodnictwem metropolity częstochowskiego abp Wacława Depo, podczas której homilię wygłosił bp Krzysztof Włodarczyk – delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło-Życie. Niejako dopełnieniem uroczystości była Droga Krzyżowa prowadzona przez członków Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Dla wielu małżonków uczestnictwo w obchodach Jubileuszu było wielką radością, podziękowaniem, uświadczeniem sobie ogromu bogactwa jakie posiadają oraz także zachętą i zobowiązaniem do dalszego rozwoju przez bezinteresowny dar z siebie w codziennym życiu w małżeństwie, rodzinie, we wspólnocie i społeczeństwie.



Kolejny cel, do którego zmierzał nasz zespół diakonijny to Światowy Kongres Rodzin w Gdańsku w dniach 15-17.09.2024 pod hasłem „Zainwestuj w małżeństwo. Zainwestuj w rodzinę”. Inauguracją Kongresu była Msza św., której przewodniczył abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Episkopatu Polski, byli obecni również abp Tadeusz Wojda, metropolita gdański i delegat KEP ds. emigracji polskiej bp Piotr Turzyński. Było to wielkie i ważne wydarzenie promujące piękną, chrześcijańską wizję małżeństwa i rodziny. W czasie kongresu miały miejsce wykłady, warsztaty, podczas których były podjęte zagadnienia związane z budowaniem relacji małżeńskich i rodzinnych, duchowości małżeńskiej, wychowania dzieci i kryzysów małżeńskich.

Dla nas wielkim przeżyciem i wielką radością było otrzymanie przez carlsberskie Centrum Ewangelizacji „Marianum” medalu „Pro Polonia et Ecclesia” z rąk abpa Stanisława Gądeckiego. Jest to odznaczenie przyznawane przez Komisję Episkopatu Polski w uznaniu zasług, jako wyraz wdzięczności za zaangażowanie dla dobra Polonii i Polaków za granicą. Towarzyszył temu wydarzeniu oczywiście nasz bp opiekun Piotr Turzyński, który kilkakrotnie odwiedzał nasze carlsberskie „Marianum”, który od swojej młodości jest związany z Ruchem Światło-Życie. Dla mnie osobiście ciekawym doświadczeniem był udział w panelu o temacie: „Jak pielęgnować życie polskiej rodziny na emigracji”. Byłam jedną z dwunastu uczestników panelu i mówiłam o Ruchu Światło-Życie, o „Marianum” w Carlsbergu – czym jest to miejsce dla Polaków, żyjących w Niemczech? Oaza, w której przeżywa się swoją wiarę w ojczystym języku?



Wyjątkowym elementem Kongresu był piękny koncert orkiestry „Młodzi - Polscy” pod dyktando Huberta Kowalskiego, który odbywał się w kościele św. Jana na Starym Mieście w Gdańsku. Niedziela, z kolei, była czasem pielgrzymowania rodzin do Matemblewa, Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej, gdzie była celebrowana uroczysta Eucharystia, a potem przewidziano festyn rodzinny, któremu towarzyszyły śpiewy, tańce i wspólne zabawy. Cały Kongres można określić jako piękny, wspólny czas; to był kolejny wielki dzień wspólnoty, było nas około 600 osób z kilkunastu krajów, spotkaliśmy wielu przyjaciół po latach i poznaliśmy nowych.

Po zakończeniu Kongresu rozjechaliśmy się w różne strony, ja do Radomia, Jola do Tarnowa, a ks. Jacek wyruszył w stronę Litwy, gdzie w Wilnie miało się odbywać spotkanie Duszpasterskiej Rady Europy.

Ja z Jolą w dniach 24-29 września przeżywałyśmy rekolekcje wspólnotowe w Nałęczowie, w których także uczestniczyła Danusia Wołowicz z Rzeszowa, która przed rokiem uległa wypadkowi i przez te wiele miesięcy była nieobecna w Carlsbergu.

Po naszych pięknie przeżytych rekolekcjach dotarł do nas ks. Jacek i wspólnie, już w czwórkę, pojechaliśmy do Budapesztu. Po drodze odwiedziliśmy przyjaciół w Urzędowie, w Rzeszowie, Krośnie; radość spotkania zawsze była wielka.

A dlaczego pojechaliśmy do Budapesztu? Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że pojechaliśmy zwiedzić piękne miasto, ale... jednak cel był inny.

W dniach 30.09. - 5.10.2023 odbywały się tam Polskie Dni Kultury Chrześcijańskiej, których głównym bohaterem był ks. Franciszek Blachnicki, dlatego też byliśmy zaproszeni z Carlsbergu, aby dawać świadectwo o Ojcu, o Jego życiu, posłudze, dziele. Były to piękne spotkania z parafią oraz posługującymi na Węgrzech kapłanami i siostrami zakonnymi.





Dorota

## **7 ZLOT GRUP POLSKOJĘZYCZNYCH AL-ANON I ALATEEN W CARLSBERGU w dniach 6-8.10.2023**

Dziękuję Bogu, że dane mi było służyć w organizacji 7 Zlotu Al-Anon.

To był piękny czas i bardzo intensywny. Przygotowania trwały już od maja. Spotykałyśmy się online na Mityngach, by dla „wspólnego dobra” spędzić ten czas miło i owocnie.

Pierwszy raz, odkąd pamiętam nie było z nami Basi i reszty ekipy „Marianum”, więc to było dla nas wyzwanie, lecz dostaliśmy od Nich dużo zaufania i mimo ich nieobecności Zlot mógł się odbyć. Gospodarze „Marianum” zorganizowali dla nas „Nową Ekipę”, która spisała się na medal, było pyszne jedzenie i super opieka.

Tematem tego Zlotu było: „Świadomość, Akceptacja i Działanie”; poprowadzili spotkanie Grzegorz i Małgorzata z Sosnowca. Ten czas był intensywną pracą grupową, w czasie przerw była okazja na „maszkiecenie” i pyszna kawę oraz różnego rodzaju ciasta, które przywieźli ze sobą uczestnicy spotkania.

Kolejną piękną rzeczą było to, że zaprosiliśmy Beatę z Brzeska, sponsorkę Alateen, która wraz z Reginą z Niemiec zaopiekowały się młodzieżą i poprowadziły Mityngi Alateen. Tematem ich spotkań było: „Alateen - Niezapomniana przygoda”.

Była również Nike, która była animatorką dla młodszych dzieci.



Nasza grupa liczyła około 70 osób. Rano o świcie była poranna gimnastyka, której towarzyszyło świeże carlsberskie powietrze i rytmiczna muzyka. Bo przecież Zlot to czas dla Ciała, Ducha i Umysłu. Jeśli chodzi o ducha, to był też czas wolny, który każdy mógł spędzić według własnych potrzeb, przeznaczając go na modlitwę, spacer, medytację (o to zadbał też ksiądz Henryk w czasie codziennych

nabożeństw). Wieczorem po intensywnej pracy nad umysłem oraz duchowej nad sobą, był czas na zabawę taneczną. Mietek i Tereska wprowadzili nas krokami do „Jerusalema”; rozruszaliśmy nasze ciała jak nigdy dotąd. W niedzielę jak to jest w zwyczaju, był krąg zamykający, były wzruszenia, śmiech, płacz (ze szczęścia), podziękowania i małe upominki.

Czuję wdzięczność za to miejsce, „Marianum” w Carlsbergu, za możliwość bycia na takich spotkaniach. Dziękuję za to, że jesteście kochane Al-Anonki i kochani Gospodarze.

„Boże, to Ty jesteś Najważniejszym Autorytetem tego Spotkania, tu nie ma już nic do dyskusowania. Każda rozmowa i praca nad sobą to przestrzeń, gdzie Ty jesteś Głową. Wola Twoja niech się stanie”.

... i czekam z utęsknieniem na kolejny Złoty Al-Anon i spotkanie.

Dziękuję, że jesteście i proszę wracacie. Zabierzcie innych ze sobą na spotkanie, Złoty Al-Anon, Alateen do tego cudownego miejsca jakim jest „Marianum” w Carlsbergu.

Do zobaczenia na szlaku!



Małgorzata Tulikowska  
Psychoterapeuta

## ZMIENIAĆ SIEBIE

*Gniewajcie się, ale nie grzeszcie;  
Niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce.  
Efezjan 4,26*

Złość, gniew jest uczuciem, które towarzyszy nam w ciągu całego życia. Pojawia się w różnych sytuacjach i pełni podwójną rolę: informuje nas, że jesteśmy w sytuacji, która nam nie odpowiada oraz daje nam energię do zmiany tej sytuacji.

W dniach 9-13 października 2023 r. odbyła się kolejna Oaza dla Seniorów, a jednym z tematów była właśnie ta emocja. W myśl koncepcji, że człowiek to trzy sfery: fizyczna, psychiczna i duchowa, właśnie na każdej Oazie dla Seniorów jest czas zajmowania się po trochu każdą z nich.

Na zajęciach psychologicznych, z grupą cudownych, cały czas młodym duchem osób, pracowaliśmy właśnie nad tym tematem.

To nieprawda, że zmieniać się mogą tylko młodzi ludzie. Wyznaję pogląd, że dopóki żyjemy, zmiana jest możliwa. Ale żeby można się zmieniać, potrzeba wiedzieć jak to robić.

Złość, gniew jest uczuciem, które jest nam bardzo potrzebne. Jest sygnałem, żeby przyjrzeć się danej sytuacji i zastanowić się, jak ją zmienić. Ważne jest, żeby zdać sobie sprawę z tego, że to ja się denerwuję, a nie ktoś mnie denerwuje. Niestety bardzo powszechne jest myślenie, że to inni nas denerwują, czyli chcemy rzucić winę za to co ja czuję na kogoś innego. Nic bardziej błędnego. To każdy z nas jest odpowiedzialny za to co dzieje się w naszym wnętrzu, czyli za to co czujemy. A jeśli już wiemy, że do nas należy rozwiązanie, zastanawiamy się, jak to zrobić.

Pochodnych złości jest kilka:

- irytacja
- rozdrażnienie
- uraza
- wrogość
- nienawiść
- wściekłość

Zastanawialiśmy się, co takiego dzieje się z człowiekiem, kiedy czuje złość, irytację, wściekłość?

Pracując w małych grupach, odpowiadaliśmy na to i inne pytania:

Jakie są negatywne skutki złości? Jakie są pozytywne aspekty złości?

Co ludzie w naszej cywilizacji robią ze złością?

U człowieka, który się złości napinają się wszystkie mięśnie, zaciskają pięści, często wzrasta ciśnienie krwi, przyspiesza oddech i akcja serca (krążenie krwi przygotowuje ciało do dużego wydatku energii). To energia potrzebna nam do zmiany sytuacji, która nam nie służy. Dzieje się to bardzo szybko i nieświadomie.

Teraz jest dobry moment, żeby zastanowić się nad odróżnieniem emocji od czynów nimi podyktowanymi. Emocja jest wewnętrzna i nie skierowana przeciwko drugiemu człowiekowi, a czyn jest. Czyli jeśli jestem zezłoszczony, że sąsiad kupił sobie nowe auto, nie znaczy, że moja złość ma mnie popchnąć do tego, żeby mu w nocy porysować je albo przebić opony.

Co takiego ludzie robią ze swoją złością?

Bardzo często ją tłumią i jej zaprzeczają.

Są złośliwi, pielęgnują urazy, co pogarsza kontakty międzyludzkie.

Kierują ją przeciwko sobie, co prowadzi do autoagresji – piją alkohol, palą papierosy, biorą narkotyki, objadają się, kaleczą ciało.

Kumulują złość, co może prowadzić do niekontrolowanych wybuchów i zachowań agresywnych.

Są jednak pozytywne aspekty złości:

- jest sygnałem, że dzieje się coś niedobrego
- pomaga rozpoznać swoje potrzeby
- daje energię do zmiany i do obrony, a też przetrwania w trudnych warunkach i walki o sprawiedliwość
- wyzwala i stymuluje twórczą działalność
- likwiduje uczucie rozpaczy i bezsilności
- może prowadzić do poprawy kontaktów i relacji z innymi ludźmi

Najczęstszymi powodami naszego złościenia się jest odrzucenie odpowiedzialności i słabe umiejętności komunikacyjne. Co to znaczy? Jeśli nie powiem



dokładnie innym ludziom, jak chcę być traktowany, na czym mi zależy, co konkretnie chcę, jakie mam potrzeby, to uczucie złości może mi towarzyszyć cały czas. Drugi człowiek wie o nas tylko tyle ile mu o sobie powiemy. Czytanie w myślach jest zniekształceniem myślenia. NIE MA takiej umiejętności!

Dlatego takie ważne jest rozmawianie, wymienianie się poglądami, opowiadanie o swoim świecie wewnętrznym. Możemy wymienić się opiniami i na tym poprzestać, nie wszyscy będziemy tak samo myśleć i czuć.

Jak trudno czasami jest rozmawiać przekonał się wszyscy, kiedy odgrywali scenki. Jak przebiega rozmowa, kiedy jedna osoba chce mówić, a druga patrzy cały czas w telefon, kiedy jedna osoba mówi, a druga jest w innym pomieszczeniu albo kiedy jedna osoba mówi, a druga jest odwrócona tyłem.

Wnioski po tych scenkach?

Jeśli chcemy rozmawiać potrzebujemy z rozmówcą mieć kontakt wzrokowy.

Nie przerywamy rozmówcy, nie krytykujemy go, nie oceniamy.

Mówimy o sobie, wyrażamy uczucia.

Mówimy na określony temat, czyli jeśli chcemy ustalić jak rozwiązać sprawę wynoszenia śmieci, nie sięgamy do przeszłości, matki naszego rozmówcy.

Podczas rozmowy odkładamy na bok telefony, wyłączamy telewizor. Rozmowa, to nie narzekanie, tylko konstruktywne szukanie rozwiązań.

Możemy zmienić zdanie.

W rozmowie zajmujemy się sprawami, na które mamy wpływ.

No i rzecz bardzo ważna, mamy brać odpowiedzialność za swoje czyny, czyli porzucić grę ....to przez Ciebie, gdybyś był inny... , bo ty nigdy..., bo ty zawsze...



Temat złości w naszym życiu jest tematem trudnym i żeby łatwiej go przyswoić bardzo dużo się śmiałyśmy. W naszej grupie byli panowie, którzy sypali dowcipami, jak z rękawa, cudowni ludzie, z którymi czas pracy mijał jak jedna chwilka.

Jestem cały czas zachwycona i pełna podziwu dla tych dojrzałych ludzi, jak chętnie przyglądają się sobie i chcą się zmieniać na chwałę Pana.

Całą grupą byliśmy u źródła Mara, i oprócz przeżycia duchowego, w praktyce mogliśmy się przyjrzeć, jak wygląda radzenie sobie ze złością. Kto był ten wie...

Na koniec, co pomaga radzić sobie ze złością?

Przestań starać się kontrolować innych.

Zaakceptuj odmienność.

Nagradzaj zamiast karać.

Mów spokojnie.

Bierz odpowiedzialność za wszystko co mówisz i robisz,

Mów innym co Cię trapi.

Proś zamiast żądać.

Daj sobie czas, żeby ochłonać.

Bogu niech będą dzięki za ten piękny czas, za Wszystkich, którzy uczestniczyli w Oazie, za wspólną modlitwę, pracę, śmiech i zabawę.





Bożena i Rysiek

## OAZA DLA SENIORÓW

Witam, jesteśmy z Rheinbergu, na oazę seniorów było nam się jakoś ciężko się wybrać. Zaproszenia od Basi dostawaliśmy już od paru lat na „plusminus 60” i ja nie widziałam się nigdy w tej grupie. Pracuję z ludźmi starszymi i miałam ich na co dzień dosyć. Aż pewnego dnia, parę miesięcy po mojej 60-ce, mąż szukał dla nas jakiegoś urlopu i przyszedł mu do głowy Carlsberg. Po zorientowaniu, okazało się że właśnie w tym czasie, kiedy możemy jechać jest „Oaza ±60”. Ja nie byłam super zadowolona z tej propozycji. Jakoś mi nie było po drodze....

Ale mąż chciał jechać, więc się zdecydowaliśmy. I jak to zawsze jest, Pan Bóg wszystko poukładał. Ludzie tam byli super, radości było co nie miara, pogoda była wymarzona, a to wszystko co usłyszeliśmy od ks. Jacka i naszej psycholog Małgosi pomaga nam iść przez inne życie, jakim jest życie emeryta (mimo że ja jeszcze jestem czynna zawodowo, to uczestniczę już w życiu emerytowanego męża). I jeszcze jedno, nasza Małgosia psycholog pomogła nam zmienić zdanie o psychologach; ma kobieta podejście, schodzi na niziny ludzi prostych i starszych, i gada ludzkim językiem. Skorzystaliśmy bardzo dużo. Dla Ryśka był ten czas bardzo pomocny, odżył i nabrał dosłownie siły do pokonywania zmagania z depresją, która daje czasami o sobie znak. Także spotkanie starych znajomych było dla nas bardzo budujące. Był to wspaniały czas, warto się wybrać.

Chwała Panu! Do następnego razu.

Żaneta Klonkowska



## NASZE ŻYCIE NABIERZE GŁĘBSZEGO WYMIARU

Nasza codzienność jest przestrzenią spotykania się z Bogiem Tu i Teraz. Bóg codziennie do nas mówi! Jeżeli uwierzmy, że ON, nasz Pan codziennie kieruje do nas swoje Słowo, to nasze życie nabierze głębszego wymiaru.

W dniach 20-22.10.2023 spotkaliśmy się w Carlsbergu w ramach Szkoły Modlitwy Słowem Bożym, aby pochylić się nad tematem „Jak żyć Słowem Bożym na co dzień?”. Sesję poprowadził dla 40 uczestników ksiądz Krzysztof Wons SDS, dyrektor salwatoriańskiego Centrum Formacji Duchowej w Krakowie.

Dowiedzieliśmy się, że fundamentalne jest słuchanie, bo gdzie nie ma słuchania nie ma spotkania. Można powiedzieć, że jakie słuchanie takie spotkanie. A jakie spotkanie taka relacja. Natomiast jaka relacja taka wiara, a jaka wiara takie życie!

Do czytania i rozważania najlepiej wybierać słowo, które Kościół podaje podczas Eucharystii w liturgii słowa. Jest ono „kęsem chleba” rozdawanym przez Boga każdemu według jego codziennej potrzeby. Aby przyjąć słowo Boga trzeba najpierw pragnąć Boga i go oczekiwać. Zanurzenie się w codziennych sprawach powoduje, że nasze pragnienie i słuchanie słowa Bożego jest słabe, a nawet stłumione. Pragnienie to, pośród codzienności, trzeba w sobie ożywiać przez praktykę wcześniejszego przygotowania. Czyli warto ofiarować sobie czas, znaleźć odpowiednie miejsce i - bardzo ważne - odnaleźć ciszę.

Warto ofiarować przynajmniej 30 minut na osobistą medytację zatrzymując się przy treściach, które najbardziej poruszyły nasz umysł, serce i wolę. Chodzi o to, aby słowo Boże nie tylko czytać i słuchać, ale smakować i trwać w nim na modlitwie przedłużonej. Warto także pytać co słowo Boże mówi dzisiaj do mnie i o mnie, do czego mnie zaprasza w konkretnej sytuacji mojego życia.

Przed każdą modlitwą Słowem Bożym warto zaprosić Ducha Świętego, by to On towarzyszył nam przez święty tekst Ewangelii. Dobrym sposobem jest także praktyka zapisywania słowa czy wersetu, które najbardziej poruszyło moje serce podczas lektury świętego tekstu. Pod koniec dnia słowo, które otwierało nasz dzień ukazuje się bardziej jasne i zrozumiałe, ponieważ ono żyje i działa w konkretnych wydarzeniach naszego życia. Wieczorna modlitwa, zwana rachunkiem sumienia, uczy nas głębszego – w świetle słowa Bożego – spojrzenia na codzienność i na naszą relację z Bogiem. Nie polega to na surowej kontroli siebie i własnych postaw, ale na stawianiu w prawdzie o sobie przed miłującym Ojcem, który w słowie objawia nam swoją wolę. Tak pojmowany rachunek sumienia pomoże nam poznawać siebie i działanie Boże w nas.

Zachęcamy do takiego stylu życia, bo Bóg nie mieszka „na powierzchni”. Warto podjąć ten trud i doświadczyć nowej, pięknej jakości życia także pośród naszych codziennych trosk i zabiegania.

Monika i Jakub Lubienieccy

## CARLSBERSKI KRĄG CENTRALNY

Jednym z celów każdej wspólnoty jest pielęgnowanie i wspieranie komunii, czyli jedności. Czynnikiem, który tę jedność najmocniej wspiera, a czasami staje się niezbędny do jej budowania jest wspólnie spędzony czas, szczególnie na modlitwie, czy w liturgii, wspólne przeżywanie formacji lub też dzielenie się swoimi doświadczeniami duchowymi, świadectwem oraz przemyśleniami.

W Domowym Kościele w rejonie i na szczeblach wyższych trzeba szczególnie dbać o taką możliwość. Specyfika spotkań w kręgu, w którym odbywa się regularnie formacja i modlitwa, sprawia, że czas i przestrzeń na budowanie jedności na wyższych szczeblach (poziomach) wspólnoty powinien być dobrze zaplanowany i wykorzystany. Służą temu w pierwszej kolejności kręgi „funkcyjne”, czyli krąg rejonowy, diecezjalny itd. W skali Domowego Kościoła w całych Niemczech taką funkcję pełni Carlsberski Krąg Centralny, w skrócie CKC.



Carlsberski Krąg Centralny tworzy 9 par rejonowych w Niemczech (w tym z rejonu transgranicznego niemiecko-luksemburskiego), para krajowa odpowiedzialna za Niemcy oraz moderator Domowego Kościoła w Niemczech, ks. Krzysztof Romanowski. W spotkaniu CKC, które odbyło się w Carlsbergu w dniach 13-15.10.2023 uczestniczył także moderator Centrum Ewangelizacji „Marianum” ks. Jacek Herma oraz Basia Mazur z Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła, a także skarbnik krajowy DK. Był to nasz debiut w roli pary prowadzącej spotkanie CKC, ale na szczęście mieliśmy też wsparcie gości specjalnych z Polski, pary łącznikowej ds. kontaktów z Europą Zachodnią, Beaty i Jarka Bernatowiczów.

Spotkanie kręgu „funkcyjnego”, jakim jest krąg centralny, przebiega bardzo podobnie do spotkania kręgu podstawowego i składa się z trzech części: dzielenia





tym, jak wywiązujemy się z posługi pary rejonowej.

Spotkanie CKC „na żywo” aktualnie odbywa się raz w roku. Co roku część par rejonowych się zmienia, co powoduje, że praktycznie nie ma dwóch takich samych spotkań. Dlatego budowanie komunii w tej grupie stoi przed szczególnym wyzwaniem – wielu członków kręgu spotyka się ze sobą właśnie ten jeden raz w roku, a równocześnie niektórych z poprzedniego roku na kolejnym spotkaniu nie ma, a w ich miejsce przyjeżdża nowa para. W tak dużym gronie i widząc się tak rzadko, do omówienia mamy mnóstwo tematów, jest też sporo tematów organizacyjnych. Staraliśmy się jednak, żeby nie zdominowały one czasu przeznaczonego na modlitwę i formację, której tematem był tym razem właśnie przebieg spotkania kręgu „funkcyjnego”. Jedyne wieczorną modlitwą małżeńską musieliśmy trochę okroić, gdyż duża część dzieci chciała już „odzyskać” swoich rodziców i uwolnić się spod czulej opieki cioci Agnieszki i cioci Angeliki.

Większość małżeństw została w Carlsbergu do niedzieli, kiedy to zaplanowaliśmy czas na konferencję ks. Henryka Bolczyka i dyskusję w małych grupach o tym, czym jest Żywy Kościół w mojej wspólnotcie, w parafii i w moim otoczeniu.

Kolejne spotkanie w Carlsbergu odbędzie się 25-27.10.2024 roku i zapraszamy na nie już teraz wszystkie pary rejonowe.





Barbara Tysper

## DZIEŃ WSPÓLNOTY W DUISBURGU

12 listopada 2023 roku odbył się „Dzień Wspólnoty” grupy z Rheinbergu i Duisburga. Przybyli również przedstawiciele diakonii z Calsbergu: ksiądz Jacek, siostra Basia i siostra Danusia.

Nasze spotkanie miało miejsce w salce przy Kościele p.w. św. Piotra w Duisburgu.

Rozpoczęliśmy Psalmem 34, po czym ksiądz Jacek poprowadził katechezę na temat: „Nauka społeczna Kościoła - Jak ją stosować w dzisiejszym czasie”. W oparciu o fragment z Ewangelii św Mateusza 22,15-21 wyjaśniał co to oznacza, by „oddać cesarzowi co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga”.

Katecheza księdza pokazała mi, że jako chrześcijanin nie mogę być biernym obserwatorem, ale mam być aktywnym uczestnikiem. Kościół chce abym swoje życie przeżył świadomie i odpowiedzialnie. Moim obowiązkiem jest też udział w wyborach do parlamentu aby wybierać przedstawicieli, którzy troszczą się o ład moralny. W swoich decyzjach i wyborach należy kierować się prawem Bożym i rozumem. Szczególnie ważna jest w dzisiejszych czasach troska o prawo do życia, gdyż propaguje się aborcję, eutanazję oraz przededefiniuje się pojęcie rodziny (dla mnie rodzinę tworzą mężczyzna i kobieta).

Ważna jest także troska i modlitwa za ojczyznę i społeczeństwo, w którym żyjemy, aby rodzice mogli wychowywać swoje dzieci po chrześcijańsku.

Jeżeli prawo jest niesprawiedliwe, należy być posłusznym Bogu a nie prawu stanowionemu.

Po Mszy świętej i wspólnej Agapie rozpoczęliśmy drugą część spotkania poświęconego tematowi: „Co dać Panu Bogu - Jak być chrześcijaninem i jak być pasterzem w obecnym czasie”.

Dowiedziałam się, że proces synodalny dotyczący Kościoła powszechnego nie został jeszcze zakończony i nie można go utożsamiać z niemieckimi propozycjami tzw. „Drogi synodalnej”. Jest więc nadzieja na Prawdę w Chrystusie, która objawi się w dokumentach Synodu, a nie na wartości "Chrystusopodobne", zawarte w postulatach Kościoła niemieckiego. Prawdę należy zawsze głosić z miłością ewangeliczną, a miłość mądra jest zawsze związana z prawdą Chrystusa.

Muszę pamiętać o tym, że człowieka należy wysłuchać i szanować, ale jeżeli skłania się do grzechu, to trzeba pokazać mu to w świetle Ewangelii. To właśnie Ewangelia ocala to co jest prawdziwe. Jako chrześcijanka powinnam i chcę żyć w prawdzie, a nie iść za modą i głosem tego świata. Mam iść za Bożym głosem i w jego świetle oceniać życie, poglądy i czyny człowieka. Prawdziwa miłość do człowieka jest zgodna z prawdą Ewangelii o człowieku.

Z wielką radością przeżyłam te rekolekcje i podbudowana wróciłam do domu. Z całego serca dziękuję księdzu Jackowi, Basi i Danusi za to, że zadają sobie trud i przyjeżdżają do nas pokonując wiele kilometrów, aby nas odwiedzić.

Dziękuję im za to, że przekazują nam zdrową wiarę i umacniają nas w niej. I to w tak trudnych czasach, gdzie próbuje nam się wmówić że kłamstwo to prawda, a prawdę się ośmiesza.

Ala Szymanowska

## WCIĄGAJĄCY SMARTFONOWY ŚWIAT

Tegoroczne jesienne „Spotkanie dla małżeństw” poruszało tematykę mediów, a ściślej mówiąc - ich nadużywania... Tytuł „Smartfonowe dzieciństwo” chyba wielu rodziców wprowadził w błąd... Być może niektórzy wyobrazili sobie, że tematem wykładów będą tylko pociechy, które nocami grają bez opamiętania w gry komputerowe, a potem jak „zombie” nie są w stanie funkcjonować w rzeczywistym świecie, albo przedszkolaki, które zamiast czytać „normalne” książeczki, przesuwiają jedynie palcem po papierowych kartkach w nadziei, że strona sama się przewróci.

Otóż nie! Okazało się, że uzależnienie od mediów, a właściwie od „ekranów” dotyczy KAŻDEGO... niezależnie od wieku. Prowadząca spotkanie, pani Małgorzata Więczkowska już na samym początku oznajmiła nam: „Proszę Państwa, 70-80 % treści w internecie i telewizji przygotowywane jest na najniższy poziom intelektualny”. O zgrozo, czyli dla „głupków”!

A to oznacza, że jeśli sadzam moje dzieci przed tabletem czy telewizorem, to szanse na rozwój ich własnej inteligencji są raczej małe. Poza tym badania wykazały, że media zaśmiecają mózgi naszych pociech zbędnymi, niepotrzebnymi informacjami, których mózg nie potrzebuje „do życia”. Mowa tu np. o nazwach bajkowych bohaterów. Dzieci potrafią odróżnić 150 rodzajów „pokemonów”, a równocześnie pomylić biedronkę z motylkiem. Stworzony przez Boga organ poznawczy – umysł wykorzystywany jest w błędnym celu.



Pytanie czy dotyczy to tylko małych dzieci, skoro dowiedzieliśmy się od pani Więczkowskiej Małgorzaty, że mózg człowieka rozwija się do 25 roku życia! A rozwija się przez „otwarcie się” na nowe sprawy, jeszcze nie odkryte, poprzez chęć uczenia się i poznawania świata (niestety, jaki świat wokół, takie poznawanie).

Można więc powiedzieć, że telefon komórkowy, a w szczególności smartfon przez łatwość w swej obsłudze, jest dla mózgu pociągający. Pełno w nim treści nowych, ciekawych, o których nigdy nie słyszeliśmy i których nie widzieliśmy. Przesunięciem palca możemy odkrywać dalekie kraje, usłyszeć obco brzmiące języki. I wreszcie porozumiewać się z „lekkością” nawet przy użyciu kamerki. I to w dowolnym miejscu świata, chyba, że nie ma zasięgu... To sprawia nam radość, przyjemność a nawet szczęście.

W tym właśnie miejscu zakończył się temat „Smartfonowe dzieciństwo”, a zaczął temat „Smartfonowa dorosłość” i uzależnienie. Jako rodzice skupiamy się na naszych dzieciach i ich komórkach, a sami siedzimy w nich „po uszy”. Pani Małgorzata omówiła dwie płaszczyzny uzależniania się od „ekranów”:

- Uzależnienie neurologiczne

Szybko zmieniające się obrazy i dobór kolorów, użytych przez producentów danych programów czy aplikacji, powoduje w naszych mózgach pobudzenie komórek nerwowych. Okazuje się, że kolor niebieski i czerwony wyzwała produkcję dopaminy czyli hormonu przyjemności. Tym sposobem mózg rejestruje, że dana czynność z użytymi tymi barwami jest dla człowieka miła i przyjemna. W sytuacjach stresu, napięcia mózg niejako przypomni sobie tę aktywność, a nawet przywoła miłe wspomnienia związane ze smartfonem i pobudzi człowieka do ponownego skorzystania, aby być szczęśliwym.

- Uzależnienie psychologiczne

Smartfon bez przerwy nam towarzyszy – jak towarzysz życia. Rodzi się nam dziecko – smartfonem robimy pierwsze fotki; kupujemy dom, auto, wyjeżdżamy



na wczasy – smartfon jest z nami. Rozchorujemy się – szukamy pomocy w internecie, w komórce. Modlimy się – brewiarz, Biblia – też są w sieci. Gdy jesteśmy wieczorem zmęczeni – szukamy rozrywki w telefonie... Czy nie staje się on „najlepszym przyjacielem”? W biedzie, płaczu, radości i przyjemności pomaga, towarzyszy, pociesza, rozwesela.

Czy będziemy w stanie się kiedyś bez niego obejść? Czy będziemy chcieli? Jeśli uzależnienie od internetu postrzegamy tylko w kategoriach uzależnienia się od gier komputerowych, to sami siebie okłamujemy. To przykre, że szybciej wybieramy cyfrowe towarzystwo, niż realnych ludzi i prawdziwe relacje!

Zdałam sobie sprawę, że poprzez wyszukane, przeróżne formy manipulacji użyte w mediach przez producentów, to ja sama siebie najbardziej uzależniłam. Przez świadomy (?) wybór.

Uzależnienie od „ekranów” niszczy mózg. Widzieliśmy na konferencji, że zeskanowane obszary mózgu człowieka-narkomana uzależnionego od narkotyków twardego typu heroina były niemal identyczne jak u pacjenta uzależnionego od internetu. To szokujące, że niewinnie wyglądające „pomocze” – tablet, smartfon itp. wciągają nas w prawdziwie niszczący nałóg.

Kolejne zdjęcia skanów mózgu „zwały” mnie dosłownie z nóg, kiedy na własne oczy zobaczyłam dotkniętą degeneracją miejsca w głowie po korzystaniu z facebooka. Nie po morderczych, wielogodzinnych grach komputerowych, ale po spędzeniu czasu w mediach społecznościowych!

Myślę, że obecnie każdy z nas powinien widzieć się w kategoriach osoby uzależniającej się. Krok po kroku, dzień za dniem... To już nie jest sytuacja zagrożenia, ale realne zniewolenie.

Dwie rady od pani Małgorzaty:

- używać smartfonu jako narzędzia PRACY do 0,5 h dziennie;
- ustawić w komórce czarno-biały kolor.



Dana

## ŚWIADECTWO

Kochani !

Na początku września 2022 r. wyjechałam z „Marianum” do Polski, aby podjąć opiekę nad moją ciężko chorą siostrą Stasią. Na 2 listopada miałam już wykupiony bilet na powrót do domu „Marianum” w Carlsbergu. 22 października 2022 r. w święto liturgiczne Ojca Świętego Jana Pawła II wybrałam się z moją siostrą Ziuteczką – bliźniaczką do kościoła na różaniec i Mszę św. Przechodząc przez przejście dla pieszych zostałam ciężko potrącona przez samochód prowadzony przez emerytowanego policjanta. Znalazłam się w szpitalu ze złamaną nogą; kość piszczelowa, strzałkowa, mnogie złamania podudzia, z rozbitą głową i potężnym krwiakiem zewnętrznym. Przeszłam dwie operacje nogi, cała została zagipsowana na 3 miesiące z 11 śrubami i metalową wkładką do dziś. Pobyt na neurologii, rehabilitacja od pierwszych dni, prywatna potem szpitalna i pobyt szpitalno-sanatoryjny. To, że jestem jeszcze tutaj pośród Was, kochani – to cud! W ręce ścisnęłam różaniec z Cudownym Medalikiem idąc na Eucharystię.

Ale co by to było, gdyby Was nie było w tym bardzo trudnym dla mnie czasie, ale jakże pięknym poprzez doświadczenie Bożej Miłości. Czułam się bezsilna i bezradna w moim dziękczynieniu, doświadczając tyle serca i miłości również od Was: Msze święte, modlitwy, wsparcie finansowe, słodkości, tyle ciepła, serdeczności, odwiedzin z Polski i z zagranicy. To wszelkie dobro otrzymywane, mnie przerażało; płacząc ze wzruszenia wołałam do Pana – Ty się tym zajmij. Poczułam się i czuję się tak bardzo przez Was kochana i wiem, że to dobro dla mnie wyświadczone powróci do Was! Każdego dnia byliście i jesteście obecni w moim sercu, pełnym wdzięczności za Bożą Miłość poprzez Was otrzymaną.

Zostałam w sposób nieoczekiwany „odcięta” od mojego daru posługi tu i teraz w moim domu „Marianum”; bardzo to przeżywałam, trwało to też bardzo długo, ale duchowo uczestniczyłam zawsze i wszędzie we wszystkich spotkaniach, ofiarując też moje cierpienie duchowe i fizyczne za to dzieło, za to szczególne miejsce, które sobie upodobał Pan. Otrzymywałam wiele informacji i zdjęć, co było dla mnie wielkim darem w tym czasie. Od połowy listopada jestem już obecna w moim domu i rodzinie carlsberskiej, radość rozpiera moje serce!!!



Po przyjeździe, wchodząc do kaplicy na Adorację Najświętszego Sakramentu, uklęknęłam na kolana. Uwielbiając Pana, wpatrzona w Niego, a On we mnie, po chwili mówię – Panie, ja klęczę, do tej pory po wypadku nie mogłam tego uczynić (blokada w nodze), od tego spotkania z Nim blokada zniknęła, czuję się dobrze. Chwała Panu!

Dziś dziękuję Panu za dar powtórnego życia, za to miejsce „Marianum”, za Ojca Franciszka Blachnickiego, jego historię życia oddanego całkowicie Bogu i Niepokalanej, za mój powrót, za każdego z Was z Waszą historią życia, upraszając dar żywej wiary, odwagi, wolności od lęku, otwartości na każdego człowieka, gorliwości apostołskiej wypływającej ze zjednoczenia z Bogiem.

Pięknego świętowania z Tym, który jest samą Miłością i Miłosierdziem.  
Chwała Panu!

Bernard i Ewa

## DNI SKUPIENIA PRZED UROCZYSTOŚCIĄ CHRYSZTUSA KRÓLA

Po z górą czterdziestu latach, nieco przypadkiem, zderzyliśmy się ponownie z ideą Ruchu Światło-Życie Ks. Blachnickiego i odkryliśmy w terminarzu carlsberskim bardzo intrygującą ofertę rekolekcji lub też Dni Skupienia, które miał prowadzić Ks. Henryk Bolczyk. Działalność oazowa i społeczna Ks. Bolczyka jest nam dobrze znana, jeszcze ze starych czasów. Pochodzimy bezsprzecznie po sąsiedzku także z Katowic, czytaliśmy jego książkę – wywiad „Mocowałem się z Bogiem”, tak więc nie można było sobie wyobrazić lepszej sposobności, aby ponownie ożywić kontakt z tą przecież odległą nam oazą.



Działalność w naszej Oazie przy Ośrodku FODA Ojców Franciszkanów w Panewnikach oraz Oazy wakacyjne w Ustroniu, Brennej i Krościenku na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych należą dla nas do odległej przeszłości. Tam przecież się poznaliśmy i jesteśmy do dzisiaj małżeństwem. Od tego czasu tyle się wydarzyło w naszym życiu, te dawne dobre dni jakoś przyblakły i pokryły się patyną. Ale żyły w nas, a ów zasiew nie zmarniał całkowicie.



Pojechaliśmy więc do Carlsbergu. Motywem przewodnim tych Dni Skupienia, przed Świętem Chrystusa Króla, było pytanie jako refleksja „MOJA WIARA? - MOGŁA BY BYĆ LEPSZA...”. Temat na czasie i po prawdzie bardzo praktyczny. Dobrze jest wreszcie się nieco nad sobą zastanowić, czy przypadkiem, po drodze, nie pogubiło się nam zbyt wiele wartości, idei, postanowień?

Już w pierwszym bloku, po odpowiednim wprowadzeniu, mieliśmy okazję w 15 minut do pisemnego zredagowania osobistego komunikatu w sprawie stanu własnej wiary. Chodziło o sformułowanie zwartej odpowiedzi na zapytanie jakiegoś współbrata np. protestanta lub muzułmanina lub buddysty lub agnostyka, etc.... „Czymże charakteryzuje się ta twoja wiara w Chrystusa, czym tak naprawdę jest dla ciebie i w czym się wyraża?” Prosta i skuteczna metoda samorefleksji. Na dobrze postawione pytanie można było dać skuteczną odpowiedź. Cztery osoby mogły krótko zaprezentować produkt swoich przemyśleń. Ramy czasowe nie pozwalały niestety na więcej, choć chętnych do podzielenia się swymi myślami było wielu.

W drugim bloku seminaryjnym Ks. Bolczyk jako swego czasu bardzo bliski współpracownik Ks. Blachnickiego, przypomniał swoją drogę oazową, podkreślając wyjątkowy i znany nam charyzmat oraz przypomniał zawarte w nim treści podstawowego nauczania o Osobie Jezusa Chrystusa..

Trzeci blok traktował o zagadnieniach wiary mocnej, ale też i o wrażliwościach na przykładzie wiary apostołów Piotra i Pawła udokumentowanej w Nowym Testamencie. Analizowaliśmy fragmenty, które to zagadnienie ilustrują.

Naturalnie na dniach skupienia nie zabrakło też codziennej Eucharystii, jutrzni czy świątecznych nieszporów. Tutaj odkryliśmy ponownie piękno psalmów, których teksty były czytane na dwa chóry - żeński i męski. Przypominało to w swym rodzaju i nastroju modlitwy monastyczne Laudesów lub Kompletu u Cystersów czy u Benedyktynów.

Nie muszę tu chyba dodawać, że kuchnia w Carlsbergu jest niebezpiecznie smaczna, jeśli do tego doliczyć jeszcze te wszystkie ciasta i kołoczki, które zafundowali uczestnicy, to trzeba powiedzieć, że nie tylko mocne wrażenia duchowe tu dominowały, było też coś dla podniebienia.





A propos wrażenia, nie obyło się też bez tańców przy profesjonalnym sprzęcie i moderacji(!). Zaczęto się od Poloneza ku czci Chrystusa Króla, potem był Stevie Wonder i wiele innych, a zakończyło się po ok. dwóch godzinach na Greku Zorbie, gdzie obecni panowie (ja też) w klasycznym tańcu w kole, trzymając się za ręce, w rosnącym tempie mało co nie wyzionęli ducha, a koszule nadawały się niezwłocznie do suszarki.

To były dobre dni, pełne dobrych emocji i wrażeń. Dawny duch oazowy Ks. Błachnickiego „Błachy” stał się znów obecny, chociaż już dojrzałej, bo przecież po czterdziestu latach. Serdeczność i otwartość gospodarzy niezawodna.

Co pozostało? Oto kilka przykładowych impresji, impulsów do dalszego rozwoju:

„Wiara to chodzenie w Bożej obecności”,

„Posiadać siebie w dawaniu siebie”,

„Wiara, jako osobisty wybór, a nie jako zwyczaj lub oklepana tradycja”,

„Trzeba się nauczyć słuchać siebie”,

„Wiara ma łączyć - nie dzielić!”,

...i za Jezuitami pytać siebie zawsze: „quid hoc ad aeternitatem” = jak to się ma do wieczności.

Podziękowanie dla Ks. Bolczyka za zaangażowanie i kreatywne ułożenie tych rekolekcji, z życzeniami zdrowia i energii do przygotowania następnych ciekawych i pożytecznych tematów rekolekcyjnych.

Do zobaczenia! Wyrwajmy w Duchu Świętym



Uczestnicy

## „SPOTKANIE STARYCH, DOBRYCH PRZYJACIÓŁ W DOMU”

W dniach 2-3 grudnia w Ośrodku „Marianum” w Carlsbergu odbyło się pierwsze „Spotkanie starych, dobrych przyjaciół w domu”.

Około 30 osób z różnych części Niemiec spotkało się, aby wspominać, dziękować i chwalić Pana za wspólną przeszłość. Co najmniej 20 lat minęło odkąd poszczególni uczestnicy tego spotkania po raz pierwszy odkryli Carlsberg dla siebie.

Rozpoczęliśmy w sobotę o godz. 12:00 Eucharystią, której przewodniczył ks. Jacek. Podczas homilii dzielił się swoimi wrażeniami z pobytu na Ukrainie, gdzie prowadził rekolekcje dla tamtejszych kapłanów. Podczas kolejnych godzin świętowaliśmy w naszym rodzinnym gronie przypadające na ten dzień urodziny ks. Jacka. Wspominaliśmy także pierwsze kontakty z Ruchem Światło-Życie i z ośrodkiem „Marianum” w Carlsbergu, ubogacając się wzajemnie naszymi świadectwami.

Tematem przewodnim drugiego dnia naszego spotkania, było nasze osobiste doświadczenie domu i to, co się dla każdego z nas z tym pojęciem kojarzy. Oczywiście nie zabrakło wspólnej Eucharystii, liturgii godzin, modlitwy, przyjacielskich rozmów i wspomnień przy oglądaniu zdjęć z naszej wspólnej przeszłości. A wszystko to w ciepłej, rodzinnej atmosferze i radości z tego spotkania.

Posługa miejscowej Diakonii, troska o pyszne posiłki, dopełniła piękną tego czasu.

Z wielką wdzięcznością  
Panu Bogu i ludziom

- Uczestnicy tego  
spotkania.

PS.

Już teraz cieszymy się na  
następne!!!



Ks. Jacek Herma

## KARDYNAŁ STANISŁAW DZIWIŚ W CARLSBERGU



W dniach 15-16 listopada gościł w „Marianum” ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz, wieloletni sekretarz krakowskiego kardynała Karola Wojtyły, a potem Jana Pawła II. Były to jego pierwsze odwiedziny carlsberskiego Centrum, chociaż już w maju 1987 roku przebywał w nieodległej Spirze (Speyer – stolica naszej diecezji, na terenie której jest położony Carlsberg) w ramach pielgrzymki Jana Pawła II do Niemiec. Było to niecałe trzy miesiące po śmierci ks. Franciszka Blachnickiego. Wizyta księdza kardynała w Carlsbergu była związana z zorganizowaną przez Rektora PMK w Niemczech ks. Michała Wilkosza konferencją dwóch dekanatów Polskiej Misji Katolickiej. Podczas spotkania dzielił się swoim doświadczeniem towarzyszenia Papieżowi w Jego posłudze oraz wspominał przyjaźń Jana Pawła II (kardynała Karola Wojtyły) ze sługą Bożym ks. Franciszkiem Blachnickim. Centralnym wydarzeniem była Eucharystia ku czci Matki Bożej Ostrobramskiej w kaplicy „Marianum”, którą koncelebrowało prawie trzydziestu duszpasterzy polonijnych.



Podczas swojego pobytu ksiądz kardynał przekazał dla carlsberskiego Centrum Ewangelizacji relikwie świętego Jana Pawła II oraz jego ornat. Wpisał się także do Księgi pamiątkowej:

*Jestem bardzo szczęśliwy, że mogłem nawiedzić to miejsce tak bardzo związane z osobą Sługi Bożego Franciszka Blachnickiego, mojego „przyjaciela” z czasów krakowskich i rzymskich. Byłem zawsze pod wrażeniem jego osobowości. Człowiek Boży, a także całkowicie oddany człowiekowi. Dla mnie męczennik za sprawy Boże. Modlimy się o jego wyniesienie do chwały świętych, gdzie się już spotkali ze świętym jego Przyjacielem i Protektorem Janem Pawłem II. Dziękuję za serdeczne przyjęcie dla mnie może w domu przyszłego błogosławionego.*

*Stanisław Kard. Dziwisz, 16. XI 2023*



Kasia i Maciek Warszawscy, rejon środkowo-zachodni, Niemcy

## SESJA O PILOTOWANIU KRĘGÓW

W dniach 29.09. – 3.10.2023 w „Marianum” w Carlsbergu odbyła się „Sesja o pilotowaniu kręgów”. Prowadzili ją Grażyna i Roman Strugowie wraz z ks. kanonikiem dr. Andrzejem Pawlakiem. W rekolekcjach wzięło udział osiem polskich małżeństw żyjących na terenie Niemiec oraz z Belgii i Polski. Towarzyszyło nam 13 dzieci w wieku od 2 do 12 lat i dwa pod sercem swoich mam.

Rekolekcje były intensywne i pełne treści. Obok wielu informacji na temat struktury i formacji w Domowym Kościele mieliśmy także okazję do wymienienia się doświadczeniami z pracy i prowadzenia kręgów. Konferencje przygotowały nas do posługi jako pary pilotujące, wskazując w jaki sposób powinien przebiegać pilotaż. Mieliśmy również okazję powrotu do źródeł, dzięki przedstawieniu nam osoby siostry Jadwigi Skudro oraz, przez ks. Henryka Bolczyka, historii „Marianum” - ostatniego miejsca pobytu ks. Blachnickiego.

Wyjechaliśmy ubogaceni w wiedzę i przeświadczenie, że to Pan Bóg nas powołał i jesteśmy w tym miejscu w którym jesteśmy właśnie z Jego działania. Umocniliśmy się też w przekonaniu, że najlepszym zapleczem dla nowych kręgów DK w miejscu naszej pracy jest wytrwała modlitwa za te kręgi i powierzone nam małżeństwa oraz nasza wierność jako par pilotujących charyzmatowi Ruchu i przykład w podążaniu drogą formacji DK. Reszta jest w ręku Pana Boga.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu oraz naszym moderatorom Grażynce, Romanowi i ks. Andrzejowi, diakonii w Carlsbergu oraz wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że te rekolekcje się odbyły, za ten piękny czas.



**25-27.08.2023 – 67. Rocznica „Marianum”,** połączona z Pielgrzymką Domowego Kościoła i XII Carlsberskim Piknikiem Muzycznym. Dotarli przedstawiciele Domowego Kościoła, środowiska trzeźwościowe, młodzież, a także parafianie z okolicznych miejscowości; uczestniczyło około 200 osób z Belgii, Polski i różnych części Niemiec. Szczególnym gościem był ks. biskup Artur Ważny z diecezji tarnowskiej, Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ewangelizacji. Centralnym punktem obchodów była uroczysta Eucharystia w sobotę. Pogoda dopisała, a więc celebrowano w „Katedrze Polowej” tzn. przy scenie na wolnym powietrzu. Przed południem była możliwość rozmowy z ks. Biskupem na tematy z życia Kościoła. Po południu był czas dzielenia się, podczas którego różne grupy osób dawały świadectwo o tym, jak osoba i posługa Ojca Franciszka Blachnickiego wpłynęła na ich życie, jak dzięki temu doświadczyli nawrócenia i uwolnienia serca, jak odkryli Boga Żywego i Jego miłość. Przez śpiew i taniec uwielbiano Boga za wielkie rzeczy, które od 67 lat czyni w Carlsbergu przez Maryję. (relacja str. 10)

**29.09.-3.10.2023 – Sesja o pilotowaniu kręgów.** Prowadzili ją Grażyna i Roman Strugowie wraz z ks. Andrzejem Pawlakiem. W rekolekcjach wzięło udział 8 polskich małżeństw żyjących głównie na terenie Niemiec oraz z Belgii i Polski. Towarzyszyło im 13 dzieci w wieku od 2 do 12 lat. (relacja str. 43)

**6-8.10.2023 – Al-Anon – Warsztaty,** których tematem było: „Świadomość, Akceptacja i Działanie” poprowadzili

Grzegorz i Małgorzata z Sosnowca. Beata z Brzeska, sponsorka Alateen wraz z Reginą z Niemiec zaopiekowały się młodzieżą i prowadziły Mityngi Alateen. Tematem ich spotkań było „Alateen - Niezapomniana przygoda”. Grupa liczyła ok. 70 osób. (relacja str. 24)

**7.10.2023 – 262. Maryjne Czuwanie Modlitewne.** Wspomnienie Matki Bożej Różańcowej to przypomnienie o wadze i mocy modlitwy różańcowej w historii oraz zaproszenie, by odnowić praktykę tej modlitwy w rodzinach i wspólnotach.

**9-13.10.2023 – Rekolekcje +/-60 (Nie tylko dla seniorów);** po raz drugi oazę zorganizowano w porze jesiennej, uczestnicy dotarli i z Hamburga, z Monachium i innych części Niemiec. Na program duchowy składały: codzienna Eucharystia, katechezy i modlitwa liturgią godzin. Małgosia prowadziła warsztaty o tym, jak w starszym wieku radzić sobie ze złością, jak pogodnie przeżywać jesień życia. Wieczorami były pogodne wieczory, a w ostatni wieczór Tereska i Miecio zaprosili do wspólnej zabawy. (relacja str. 29)

**14-15.10.2023 – Carlsberski Krąg Centralny Domowego Kościoła -** w spotkaniu uczestniczyły pary rejonowe DK z terenu Niemiec. Kręgi małżeńskie gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, których jest w Niemczech około 50, spotykają się na terenie wszystkich dekanatów Polskiej Misji Katolickiej. W większości towarzyszą im w drodze duchowej księża pracujący na różnych placówkach polonijnych. Spotkanie carlsberskie poprowadzili odpowiedzialni za DK w Niemczech: Monika

i Jakub Lubienieccy z Monachium. Szczególnymi gośćmi byli Beata i Jarosław Bernatowiczowie, para łącznikowa DK odpowiedzialna za Europę Zachodnią. (relacja str. 31)

**20-22.10.2023 – Szkoła Modlitwy Słowem Bożym** – Sesja na temat: „Jak żyć słowem Bożym na codzien”. Uczestnicy uczyli się w jaki sposób pokonywać trudności związane z barierą, jaką często mają wobec Słowa Bożego. Otrzymali także praktyczne wskazówki, jak codziennie czerpać siłę z lektury Pisma Świętego. Swoim doświadczeniem podzielił się rekolekcjonista, kierownik duchowy, autor wielu książek i miłośnik słowa Bożego, dyrektor Centrum Formacji Duchowej z Krakowa ksiądz Krzysztof Wons SDS. (relacja str. 30)

**27-29.10.2023 – Spotkanie młodzieży starszej.** Młodzież zjechała się z różnych stron Niemiec od Monachium po Paderborn, ale też dotarli z Holandii, a nawet z Krakowa. Przyjechało 50 uczestników i 20 animatorów. Tematem spotkania było: „Tożsamość dziecka Bożego, a tożsamość budowana w oparciu o osiągnięcia”. Temat poprowadziła Sara, wieloletnia animatorka młodzieży. W programie była codzienna Eucharystia, katechezy, spotkania w grupach, a także czas na spacer i pogodne wieczory (śpiewy i tańce). Opiekę duchową sprawował ks. Jacek Herma. Uczestnicy cieszyli się, że we wspólnocie mogli się umocnić w wierze, w miłości, radości tak by potem w swoich środowiskach dawać świadectwo o Chrystusie.

**30.10.-3.11.2023 - Oaza dla ministrantów** - uczestniczyło w niej 15 osób. W trakcie oazy odbyły się warsztaty liturgiczne oraz katechezy,

których tematem były postawy i gesty w liturgii.

**3-5.11.2023 - Grupa wsparcia DDD** (Dorosłych Dzieci Dysfunkcji) - Zgromadziło się 13 osób na swoim pierwszym spotkaniu. Uczestnicy przez refleksję, dzielenie, modlitwę, pracę nad sobą pragną przepracowywać trudne tematy swojego dzieciństwa, by lepiej i mądrzej przeżywać swoje dzisiejsze, dorosłe życie. Spotkaniu towarzyszyła psycholog Maria Rabsztyn, a opiekę duchową sprawował ks. Jacek Herma.

**3-5.11.2023 - Oaza Modlitwy** – „3. Duch Święty” - rozpoczęła się od piątkowej Eucharystii, następnie w programie był różaniec, a po nim całonocne czuwanie w intencji ewangelizacji, pokoju na świecie oraz w intencjach Matki Bożej z Fatimy. W sobotę odbyły się spotkania formacyjne oraz oglądany był film pt. „Nowa Pięćdziesiątnica” ukazujący historię katolickiej Odnowy charyzmatycznej. Potem był spacer do lasu połączony z modlitwą różańcową. Przed kolacją był czas na chwilę radości w Duchu Świętym. Zakończeniem dnia było uwielbienie Pana Boga modlitwą i śpiewem. W niedzielę po Mszy św. pielgrzymowano do Groty Matki Bożej. Oaza zakończyła się modlitwą do Bożego miłosierdzia i świadectwami. Uczestniczyło około dwadzieścia osób; w tym również młodzież przygotowująca się do sakramentu bierzmowania.

**4.11.2023 - 263. Maryjne Czuwanie Modlitewne.** Miesiąc listopad jest czasem szczególnej modlitwy za zmarłych. Kościół przypomina także w liturgii o potrzebie odnowienia świadomości celu, do którego wzywa Bóg: Niebo i wspólnota zbawionych. Perspektywa

świętości, czyli jak to definiował Jan Paweł II wysokiej miary zwyczajnego życia chrześcijańskiego, ciągle powinna być przypominana i podejmowana w codziennej drodze poprzez świat.

**6.11.2023 Spotkanie w Brukseli** (Belgia). Diakonia carlsberska uczestniczyła we Mszy świętej parafialnej oraz poprowadziła poniedziałkowe spotkanie grupy biblijnej przy tamtejszej Polskiej Misji Katolickiej, prowadzonej przez Ojców Oblatów Maryi Niepokalanej.

**9-12.11.2023 – Dni Skupienia Środowisk Trzeźwościowych** – Już po raz XXXII trzeźwiejący alkoholicy z Europy Zachodniej mogli się spotkać na dniach skupienia. Dotarło około 90 osób z Belgii, Niemiec, Polski, a nawet z Norwegii. Tematem wiodącym były „Relacje”. Wykłady prowadził Piotr Laufer z Poznania: „Zrozumieć uczucia i emocje. Jak radzić sobie z lękiem i złością. Kontrolowanie własnych emocji”. On sam zaproponował, aby obejrzeć odcinek programu „Ocaleni”, w którym on był głównym bohaterem; po obejrzeniu był czas na pytania i refleksje. Opiekę duchową podejmował ks. Paweł, duszpasterz trzeźwości Archidiecezji poznańskiej; on także poprowadził Drogę Krzyżową i miał wykład na temat: „Religijność, a duchowość”. Jak zawsze było ognisko z kiełbaskami i pogodny wieczór z Basią; tym razem była też dyskoteka.

**12.11.2023 – Dzień Wspólnoty w Duisburgu** – dotarło około 25 osób z różnych okolic Westfalii. Rozpoczęto spotkanie zawiązaniem wspólnoty; był to czas dzielenia się tym, co wydarzyło w ostatnim czasie, za co chciałbym Bogu podziękować. Następnie modlitwa Psalmem 34: „Chcę błogosławić

Pana w każdym czasie”. Ks. Jacek w katechezie dotykał problematyki katolickiej nauki społecznej w kontekście minionych wyborów do Sejmu i Senatu w Polsce oraz sytuacji Kościoła, zwłaszcza problematyki tzw. drogi synodalnej w Niemczech. Eucharystię uczestnicy Dnia wspólnoty przeżywali razem z parafią PMK w Duisburgu. (relacja str. 33)

**16.11.2023 Konferencja PMK w Carlsbergu.** Odbyła się w „Marianum” zorganizowana przez Rektora PMK ks. Michała Wilkosa konferencja dwóch dekanatów Polskiej Misji Katolickiej. Głównym gościem spotkania był ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz. Dla carlsberskiego Centrum Ewangelizacji przekazał relikwie świętego Jana Pawła II oraz jego ornat. Podczas spotkania dzielił się swoim doświadczeniem towarzyszenia Papieżowi w Jego posłudze oraz wspominał przyjaźń Jana Pawła II (kardynała Karola Wojtyły) z ks. Franciszkiem Blachnickim. Centralnym wydarzeniem była Eucharystia ku czci Matki Bożej Ostrobramskiej w kaplicy „Marianum”, którą koncelebrowało prawie trzydziestu duszpasterzy polonijnych. (relacja str. 42)

**17-19.11.2023 Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw** o temacie: „Smartfonowe dzieciństwo wyzwaniem dla rodziny i szkoły”. Spotkanie prowadziła mgr Małgorzata Więczkowska – pedagog, medioznawca, prezes Fundacji z Różą, prowadząca liczne warsztaty, szkolenia i spotkania z rodzicami i nauczycielami w całej Polsce i zagranicą (Austria, Niemcy, Ukraina, Litwa). Autorka książki „Co wciąga twoje dziecko?”. Podczas spotkania podjęto następujące tematy:

1. Kolorowe ekrany – w jaki sposób wpływają na rozwój intelektualny, emocjonalny, relacje oraz zdrowie

dzieci i młodzieży.

2. Media społecznościowe – ubogacenie czy zagrożenie?

3. Szczęśliwa rodzina w świecie nowych technologii - profilaktyka cyfrowa. (relacja str. 34)

**24-26.11.2023 – Dni skupienia** przed uroczystością Chrystusa Króla. Rekolekcje poprowadził ks. Henryk Bolczyk. Temat główny to: „Moja wiara? Mogłaby być lepsza!”. Podczas konferencji ks. Henryk poruszał tematy:

- Wieloaspektowość wiary, a moja wiara dziś

- Droga wiary Ruchu Światło-Życie - ks. Franciszek Blachnicki

- Apostołowie Piotr i Paweł na drodze naszej wiary.

W centrum każdego dnia była Eucharystia oraz modlitwy liturgiczne (Jutrznia i Nieszpory), a także czas na kawę, rozmowy, świętowanie 85 urodzin ks. Bolczyka, a w sobotę wieczorem bal – korowód na cześć Chrystusa Króla. (relacja str. 38)

**25.11.2022 - Spotkanie walne Stowarzyszenia „Bewegung Licht – Leben e.V.”.** Podczas spotkania diakonii podsumowano miniony rok pracy oraz omówiono plany na kolejny rok postęgi.

**27-30.11.2023 - Kalinówka (Ukraina).**

W małej parafii koło Winnicy ks. Jacek Herma poprowadził rekolekcje dla grupy księży z Ukrainy. Uczestnicy doświadczyli spotkania braterskiego w wierze. Zamyślili się nad misją proroka Jonasza posłanego przez Boga do Niniwy. Wspólne Eucharystie, modlitwa Liturgią Godzin, dzielenie się życiem umocniły do budowania Bożego Królestwa w trudnych okolicznościach ciągle trwającej wojny.

**2-3.12.2023 – Spotkanie „Starych, Dobrych Przyjaciół w Domu”** – Dom to nie mury, ale ludzie, relacje, rozmowy, przyjaźń, dar spotkania. Weekend przed 1. Niedzielą Adwentu był okazją, by spotkać się w gronie osób, które od ponad 20 lat przyjeżdżają do Carlsbergu. „Marianum” to dla wielu ich drugi dom, więc spotkanie miało na celu, by ze sobą pobyc, wspominać, podzielić się życiem; pobyc też z Jezusem na wspólnej Eucharystii i modlitwie. (relacja str. 41)

**8.12.2023 – 264. Maryjne Czuwanie Modlitewne.** Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny była okazją do refleksji nad wartością życia ludzkiego od poczęcia oraz nad Bożym planem ocalenia człowieka realizowanym poprzez odrodzenie chrzcielne. W Maryi widzimy już pełen blask nowego człowieczeństwa zamierzonego przez Boga. W czasie Mszy świętej zgromadziło się około 40 osób. Modlono się w intencji Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła. Po Mszy św. modląc się różańcem rozważano przed tajemnicę życia Jezusa i Maryi.

**8-10.12.2023 - Grupa wsparcia DDD (Dorosłych Dzieci Dysfunkcji) -** Zgromadziło się w grupie 13 osób na swoim drugim spotkaniu.

**8-10.12.2023 – Oaza modlitwy „4. Kościół”** – Aktualne problemy życia Kościoła wzywają do uważnego wczytania się w nauczanie społeczne oraz do prawidłowego diagnozowania i rozwiązywania trudności dzisiejszego społeczeństwa. Kościół nie może zrezygnować z powierzonej mu Ewangelii oraz z misji w służbie prawdy Chrystusa. W oazie modlitwy uczestniczyło około 20 osób.



**RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE**  
**Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji "Marianum"**  
**Kreuzweg 28, D - 67316 Carlsberg**  
**Tel. 06356/228, Fax 06356/8676, E-mail: marianum@oaza.de**  
**www.oaza.de**

## TERMINARZ CARLSBERSKI

Jeśli nie podano inaczej, spotkanie odbywa się w Carlsbergu. Zgłoszenie na rekolekcje oznacza decyzję udziału w całości programu, od początku do końca rekolekcji. W związku z inflacją i cenami energii jesteśmy zmuszeni zmodyfikować koszty pobytu.

**Jeśli koszty byłyby przeszkodą w udziale, prosimy o kontakt z nami, by uzgodnić warunki uczestnictwa w rekolekcjach**

**Koszty pobytu rekolekcyjnego 2023/24**  
za dobę (nocleg, śniadanie, obiad, kolacja)

Dorośli -	35 € + 5 €	Dodatkowo w sezonie grzewczym
Młodzież, studenci -	30 € + 4 €	
Dzieci (8-13 lat) -	25 € + 3 €	
Dzieci (3-7 lat) -	20 € + 2 €	

*Rodziny wielodzietne:*

*opłata za 3. dziecko 50%*

*Noclegi w Domu Jana Pawła II:*

*dodatkowo 10 € od osoby dorosłej*

**Ceny rekolekcyjne zakładają:**

- 1. Gotowość udziału uczestników w "pracy dla wspólnoty"** (utrzymanie porządku + dyżury przy posiłkach)
- 2. Prosimy** o przywiezienie ze sobą kompletu pościelowego lub śpiwora i prześcieradła (ułatwia to pracę naszej pralni).  
Pościel na miejscu: jednorazowo 7 €

### STYCZEŃ 2024

- 1.01.2024 (265) Maryjne Czuwanie Modlitewne, Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi, **(poniedziałek!)** 9:30 Eucharystia, 10:30 Adoracja + Różaniec
- 12-14.01.2024 Oaza "5. Słowo Boże". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła"
- 13.01.2024 Opłatek dla rodzin (organizuje Domowy Kościół)
- 26-28.01.2024 DDD Grupa wsparcia (spotkanie 3.) Prowadzi M. Rabsztyn

### LUTY 2024

- 2.02.2024 (266) Maryjne Czuwanie Modlitewne. Święto Ofiarowania Pańskiego **(piątek!)** 18:00 Eucharystia, 19:00 Adoracja + Różaniec
- 2-4.02.2024 Spotkanie dla młodzieży starszej
- 10-14.02.2024 Rekolekcje ± 60. ("Plusminus 60". Nie tylko dla seniorów)  
Rozpoczęcie: w sobotę 10.02.2024; o godz. 13:00 Obiad  
Zakończenie: w środę 14.02.2024; po obiedzie

- 16-18.02.2024 Oaza "6. Modlitwa". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła"  
 23-25.02.2024 Częstochowa (PL), Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Ś-Ż

### MARZEC 2024

- 1-3.03.2024 DDD Grupa wsparcia (spotkanie 4.) Prowadzi M. Rabsztyń  
 1-3.03.2024 Rekolekcje wielkopostne. Prowadzi ks. Henryk Bolczyk  
 2.03.2024 (267) Maryjne Czuwanie Modlitewne  
 14.30 Adoracja + Różaniec, 15.00 Eucharystia

### 4.03.-17.06.2024

### „W SERCU ŻYWEGO KOŚCIOŁA” Semestr życia i posługi w „Marianum” w Carlsbergu

- 8-10.03.2024 Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw  
 8-10.03.2024 Oaza "7. Liturgia". W Horbach (!) Prowadzi "Drogocenna Perła"  
 14-17.03.2024 Dni skupienia środowisk trzeźwościowych  
 22-24.03.2024 Spotkanie dla młodzieży młodszej  
 25.03.2024 (268) Maryjne Czuwanie Modlitewne. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (**poniedziałek!**) 18:00 Eucharystia, 19:00 Adoracja + Różaniec  
 28-31.03.2024 Triduum Paschalne 2024

### KWIECIEŃ 2024

- 5-7.04.2024 (!) Oaza "8. Świadectwo". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła"  
 12-14.04.2024 Spotkanie dla młodzieży starszej  
 14-21.04.2024 Warsztaty pisania ikon  
 19-21.04.2024 Moria. Mara. Nebo. Rekolekcje o wierze, przymierzu i obietnicach. Prowadzą: Ks. bp Zbigniew Kiernikowski i Dorota Franków  
 26-28.04.2024 Szkoła Modlitwy Słowem Bożym

### MAJ 2024

- 1-5.05.2024 I Polonijne Warsztaty liturgiczno-muzyczne im. Ks. Franciszka Blachnickiego  
 3.05.2024 (269) Maryjne Czuwanie Modlitewne. Uroczystość NMP Królowej Polski (**piątek!**) 18:00 Eucharystia, 19:00 Adoracja + Różaniec  
 8-12.05.2024 Oaza Rekolekcyjna Animatorów Rodzin II°  
 17-19.05.2024 Zesłanie Ducha Świętego. Oaza Modlitwy  
 17-20.05.2024 Oaza "9. Nowa Kultura". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła"  
 20.05.2024 (270) Maryjne Czuwanie Modlitewne, Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła (**poniedziałek!**) 9:30 Eucharystia, 10.30 Adoracja + Różaniec  
 21-25.05.2024 Rekolekcje dla ministrantów  
 30.05.2024 Boże Ciało (uroczystość) Carlsberg: 9.30 Eucharystia i procesja

31.05.-2.06.24 Dorosłe Dzieci Dysfunkcji (DDD). Spotkanie wstępne

## **CZERWIEC 2024**

7-9.06.2024 Oaza "10 Agape". Prowadzi Diakonia Drogocenna Perła

13-16.06.2024 Zlot Radości AA XIV Regionu "Europa"

## **OAZY WAKACYJNE 2024**

13-21.07.2024 Oaza I° A (1. część 15-dniowej Oazy I°) dla rodzin i dorosłych

13-21.07.2024 Oaza I° B (2. część 15-dniowej Oazy I°) dla rodzin i dorosłych

29.07.-9.08.24 Oaza 0° (stopień podstawowy) dla młodzieży

29.07.-9.08.24 Oaza I° bis ("10 Kroków") dla młodzieży

2-18.08.2024 Oaza II° dla Rodzin (organizuje Domowy Kościół)

## **SIERPIEŃ 2024**

20-22.08.2024 "Ora et labora". Oaza modlitwy i pracy

**23-25.08.2024 68. Rocznica „Marianum” – Carlsberg  
Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie  
XIII Carlsberski Piknik Muzyczny**

24.08.2024 (271) Maryjne Czuwanie Modlitewne w ramach 67. rocznicy  
"Marianum" Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej  
*(sobota!) 12:00 Eucharystia*

24.08.2023 VII Pielgrzymka Domowego Kościoła do Sanktuarium  
Niepokalanej Jutrzenki Wolności w Carlsbergu

24.08.-1.09.24 Oaza I° A (1. część 15-dniowej Oazy I°) dla rodzin i dorosłych

24.08.-1.09.24 Oaza I° B (2. część 15-dniowej Oazy I°) dla rodzin i dorosłych

### **Oazy letnie organizowane przez Diakonię "Drogocenna Perła":**

28.06.-14.07.24 ONŻ I° w Zakopanem

16.07.-1.08.24 ONŻ III° w Rzymie

6-22.08.2024 ONŻ I° w Horbach

27.08.-12.09.24 ONŻ I° w Barcelonie

## **TELEFONY KONTAKTOWE**

### **CARLSBERG**

Moderator Ks. Jacek Herma  
Diakonia "Marianum"

tel. 06356/228  
tel. 06356/228

### **Diakonia młodzieży**

Zofia Kaczmarek, Dominik Gampel  
e-mail: licht-leben-jugend@gmx.de

### **Domowy Kościół**

Monika i Jakub Lubienieccy  
e-mail: parakrajowa@domowykosciol.de

### **Szkoła Modlitwy**

Żaneta Klonkowska

tel. 015780305462

www.szkola-modlitwy.de

e-mail: poczta@szkola-modlitwy.de

### **MDEW "Drogocenna Perła"**

Ks. Ireneusz Kopacz

tel. 06356/328

e-mail: drogocenna.perla@oaza.de

## Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw

Kilka razy w ciągu roku zapraszamy na spotkania, w czasie których są poruszane tematy małżeńsko-rodzinne. Małżeństwa uczą się jak przeżywać głębiej swoje życie wiary, ale też jak dobrze rozwiązywać różne trudności i konflikty.

## Maryjne Czuwanie Modlitewne

Od września do czerwca (w sobotę lub święto maryjne) spotykamy się, by od Maryi uczyć się Jej postaw wiary.

**Spotkania polskojęzycznych grup AA** (anonimowych alkoholików), Al-Anon i DDA oraz Dni Skupienia dla Wspólnot dwunastokrokowych i środowisk trzeźwościowych. W czasie tych spotkań można znaleźć kompetentną pomoc (grupy wsparcia, terapeuci oraz ksiądz).

## Szkoła Modlitwy Słowem Bożym

działa od 2014 r. w ramach pracy Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji "Marianum" w Carlsbergu we współpracy z Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie i Trzebinii.

## Konto bankowe:

**Bewegung Licht-Leben e.V.**  
Sparkasse Rhein-Haardt

IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67 BIC: MALADE51DKH

Dziękujemy za składane ofiary!

**Na życzenie wystawiamy potwierdzenie dla celów podatkowych.  
Prosimy wtedy o dokładny adres!**

W każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 9.30 jest odprawiana Msza święta w Waszej intencji. Wszystkie Wasze sprawy powierzamy Bogu także w czasie codziennej Liturgii Godzin (Jutrznia i Nieszpory) i Różańca.

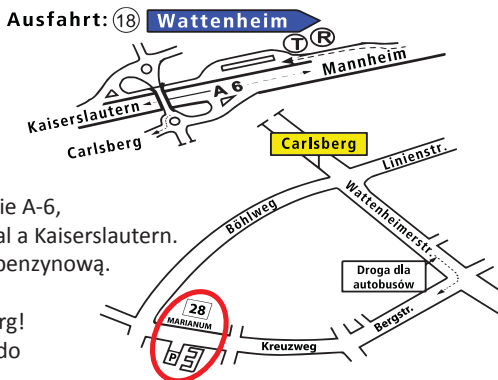
## DOJAZD DO CARLSBERGU:

### - POCIĄGIEM

do Mannheim (lub Worms),  
potem do Grünstadt.  
Stamtąd autobusem do Carlsbergu.

### - SAMOCHODEM:

zjazd **18. Wattenheim**, na autostradzie A-6,  
pomiędzy Autobahnkreuz Frankenthal a Kaiserslautern.  
Jest to równocześnie zjazd na stację benzynową.  
Jechać według znaków "Ausfahrt",  
aż pojawi się drogowskaz na Carlsberg!  
Od zjazdu z autostrady jest ok. 5 km do  
Carlsbergu.





**„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój“ (Mt 5,9)**

**Zbawiciel przychodzi jako obiecany Książę Pokoju (Iz 9,5),  
by przez ofiarę swojego życia  
„w sobie zadać śmierć wrogości” (por. Ef 2,16; Kol 1,20-22)  
i pojednać ludzi z Bogiem.**

**Kościół uczy, iż nie da się osiągnąć pokoju na ziemi  
bez obrony dóbr osoby ludzkiej,  
swobodnej wymiany myśli między ludźmi,  
poszanowania godności osób i narodów,  
wytrwałego dążenia do braterstwa (por. KKK 2304).**

**Niech czas Świąt Bożego Narodzenia  
będzie doświadczeniem spotkania ze Zbawicielem,  
które napełni serce głębią Jego pokoju  
oraz da potrzebną motywację i siły  
do wprowadzania pokoju w dzisiejszy świat,  
do budowania cywilizacji życia i prawdy.**

**Z modlitwą  
Diakonia Ruchu Światło-Życie  
„Marianum” – Carlsberg  
Boże Narodzenie 2023**

